

„HUTNIK“ z Pobiedzisk na I miejscu

Nienotowany dotąd sukces w historii Spółdzielni Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach osiągnęła załoga w I kwartale br. — spółdzielnia zdobyła zaszczytne pierwsze miejsce we współzawodnictwie za I kwartał br. w przemyśle szklarskim w skali krajowej.

Spółdzielnia Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach zajmowała dotąd jedno z ostatnich miejsc w kraju. Przełom nastąpił dopiero w grudniu 54 roku po naradzie partyjno-ekonomicznej. Utworzenie trzech brygad młodzieżowych poprawiło natychmiast wydajność pracy i współzawodnictwo. Brygada młodzieżowa Mariana Klepki zajęła I miejsce, wykonując plan produkcji I kwartału na 40 dni przed terminem, brygada Hadyńskiego — 22 dni przed terminem. Podobne sukcesy osiągnęły brygady Kani, Orłowskiego i Brąjara.

Spółdzielnia zajmując I miejsce w skali krajowej, zdobyła sztandar przechodni Centralnego Związku Spółdzielni, sztandar przechodni Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy oraz dyplom „przodującego spółdzielni przemysłu szklarskiego”.

Żałoga „Hutnika” podjęła się wykonać na apel przyzakładowego koła ZMP — dla uczczenia Święta 22 Lipca i Światowego Festiwalu Młodzieży w Warszawie — plan produkcji przed terminem (co da dodatkową produkcję wartości 354 tysięcy złotych), zwiększyć moc produkcyjną spółdzielni o 50 procent przez uruchomienie do 22 lipca br. 2 dodatkowych wariantów szklarskich i utworzyć do 15. 7. br. 3 brygady młodzieżowe. (V)

Mołotow, Dulles, Macmillan i Pinay spotkali się w San Francisco Osiągnięcie porozumienia w sprawie konferencji czterech

SAN FRANCISCO (PAP)

W poniedziałek w późnych godzinach nocnych (według czasu środkowo-europejskiego) — bezpośrednio po pierwszym posiedzeniu jubileuszowej sesji ONZ — w San Francisco spotkali się ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw — Mołotow, Dulles, Macmillan i Pinay. Rozmowy odbyły się w budynku „Pacific Union Club”. Trwały one — jak informuje Agencja Reutera — 5 godzin. Po spotkaniu ogłoszono krótki komunikat, który stwierdza, że w czasie spotkania „nastąpiła pożyteczna wymiana poglądów w sprawie procedury przygotowania konferencji czterech na najwyższym szczeblu, wyznaczonej na 18 lipca w Genewie”.

Według informacji podanych przez „New York Times”, trzej ministrowie zachodni przedstawili ministrowi Mołotowowi plan sprowadzający się w zasadzie do następujących punktów:

1. Celem konferencji genewskiej powinno być raczej wytworzenie atmosfery sprzyjającej złagodzeniu napięcia międzynarodowego, aniżeli rokowania w sprawie rozwiązania konkretnych problemów.

Na jubileuszowej sesji ONZ

SAN FRANCISCO (PAP)
Dnia 21 bm. o godz. 10 (godzina 18 według czasu środkowo-europejskiego) rozpoczęło się poranne posiedzenie jubileuszowej sesji ONZ.

Podczas tego posiedzenia przemawiali: minister spraw zagranicznych Belgii Spaak, minister spraw zagranicznych Anglii — Macmillan, przedstawiciel Brazylii w ONZ — De Freytasvalle, minister spraw zagranicznych Syrii — Haled Azem, premier i minister spraw zagranicznych Danii Hansen, minister spraw zagranicznych Chile — Olsen i p. o. sekretarza stanu Liberii — Duculi.

Głos Wielkopolski

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie A B

Poznań, czwartek 23 VI 1955 r.

148 (3546)

Premier Nehru w Moskwie

U PRZEWODNICZĄCEGO
RADY MINISTRÓW ZSRR
N. A. BULGANINA

21 czerwca odbyła się na Kremlu rozmowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bulganina z premierem Indii Jawaharlalem Nehru. Ze strony radzieckiej w rozmowie wzięli udział: N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj. Ze strony indyjskiej podczas rozmowy obecne były osoby towarzyszące premierowi Nehru.

Rozmowa upłynęła w serdecznej, przyjaznej atmosferze.

U PIERWSZEGO ZASTĘPCY
PRZEWODNICZĄCEGO
RADY MINISTRÓW ZSRR,
M. Z. SABUROWA

Dnia 21 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Państwowej Komisji Ekonomicznej Rady Ministrów ZSRR do spraw bieżą-

cego planowania gospodarki narodowej, M. Z. Saburow przyjął premiera Indii J. Nehru i odbył z nim dłuższą rozmowę.

PRZYJĘCIE NA CZĘŚĆ
PREMIERA INDII

Dnia 21 bm. akredytowani w Związku Radzieckim szefowie placówek dyplomatycznych państw, które wzięły udział w konferencji w Bandungu — ambasadorowie nadzwyczajni i pełnomocni: Afganistanu — G. J. Tarzi, Burmy — Mong On, Chińskiej Republiki Ludowej — Lu Siao, Indii — K. P. S. Menon, Indonezji — Subandrio, Turcji — S. Esin, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Nguyen Long Bang, postów nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni: Abisynii — G. Zallaca, Libanu — A. Nażar, Syjamu — S. Srestaputra, Syrii — F. Hani, chargé d'affaires: Egiptu — N. A. H. Kedri, Iranu — A. Etesami, Pakistanu — M. Ahmad wydali śniadanie na cześć premiera Indii J. Nehru.

KONFERENCJA PRASOWA

Po powrocie z podróży po Związku Radzieckim premier Indii, Nehru zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową. Wzięło w niej udział wielu dziennikarzy ze Związku Radzieckiego i innych państw.

Premier Indii odpowiedział na postawione mu przez dziennikarzy pytania oraz po dzielił się z nimi wrażeniami z podróży po Związku Radzieckim. Mówił on o rozwijającej się i krzepnącej przyjaźni między narodami Indii i Związku Radzieckiego, pomocy technicznej i doradczej, której Związek Radziecki u-

Przyjęcia i spotkania w San Francisco

W toku obrad jubileuszowej sesji ONZ odbywają się liczne spotkania między delegatami na sesję.

21 bm. prezydent USA Eisenhower wydał przyjęcie na cześć szefów delegacji państw uczestniczących w sesji jubileuszowej ONZ. Na przyjęciu tym obecni byli m. in. szef delegacji radzieckiej, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow oraz szef delegacji PRL, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.

Tegoż dnia minister Mołotow spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Francji, Pinayem. Wieczorem sekretarz stanu Dulles podejmował obiadem szefów delegacji.

21. bm. w godzinach wieczornych odbyło się także spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa z ministrem spraw zagranicznych Anglii Macmillanem. W toku rozmowy dokonano wymiany poglądów na bieżące zagadnienia międzynarodowe.

San Francisco — miasto, w którym przed 10 laty podpisana została Karta NZ, żyje dziś pod znakiem sesji jubileuszowej. Miasto tonie w powodzi flag i transparentów, witających przybyłych na sesję delegatów.

20 bm. do San Francisco przybyła „karawana samocho-dów” z Los Angeles, której uczestnicy zamierzają złożyć petycję w ONZ, domagającą się zakazu wojny.

dziela narodowi hinduskiemu w budowie jego przemysłu. Nehru podkreślił również znaczenie przyjaźni między Indiami a Związkiem Radzieckim dla osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Nehru wyraził nadzieję, że napięcie międzynarodowe będzie z każdym dnem malało.

W UNIWERSYTECIE MOSKIEWSKIM

Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie rady naukowej Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego im. M. W. Łomonosowa. Pierwszy punkt porządku dziennego zawierał propozycję rady wydziału prawnego w sprawie przyznania premierowi Nehru tytułu doktora honoris causa nauk prawnych Uniwersytetu Moskiewskiego.

Propozycja ta została jednomyślnie przyjęta przez wszystkich członków rady naukowej i obecnych na posiedzeniu pracowników naukowych. J. Nehru otrzymał tytuł doktora honoris causa nauk prawnych Uniwersytetu Moskiewskiego.

W WIELKIM TEATRZE

Dnia 20 bm. odbyło się w Wielkim Teatrze w Moskwie przedstawienie baletu „Fontanna Bachczyserajp”.

Na przedstawieniu byli obecni: premier Nehru, jego córka Indira Gandhi, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Indii N. R. Pillay, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Indii w ZSRR K. P. S. Menon.

Ze strony radzieckiej na przedstawieniu obecni byli: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj.

WIELKI WIEC PRZYJAŹNI
RADZIECKO-HINDUSKIEJ

Dnia 21 bm. odbył się na stadionie „Dynamo” w Moskwie wielki wiec poświęcony przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Indiami. W czasie wiecu przemówienia wygłosili premier Nehru i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin.

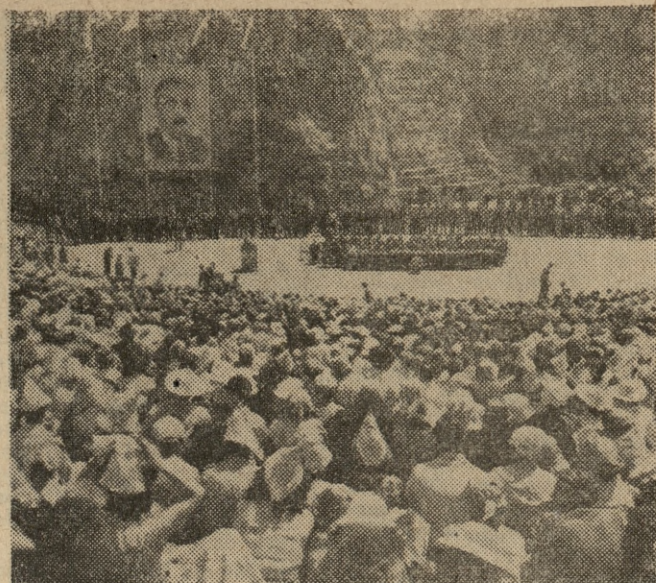
Zgromadzenie w Helsinkach wspinał się przeglądem sił pokoju

HELSINKI (PAP)

W przededniu Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju odbyła się tu w godzinach wieczornych konferencja prasowa, na której szef biura prasowego, Jorge Zalamea, członek Światowej Rady Pokoju, powitał serdecznie zgromadzonych dziennikarzy, radiowców i wysłanników towarzystw filmowych oraz udzielił im szeregu wyjaśnień.

Podkreślił on, że Zgromadzenie, którego uroczyste otwarcie nastąpi 22 bm. po południu, zostało zwołane w tym celu, by umożliwić przed stawicielom sił pokoju z całego świata swobodną wymianę poglądów na jak najszerzej podstawie. Bez względu na dzielące ich różnice, będą one dążyły do ustalenia wspólnego stanowiska wobec najży-wotniejszych problemów ludzkości, w imię zapewnienia największego dobra, jakim jest pokój.

Zgromadzenie w Helsinkach będzie niezwykle szerokim przeglądem sił pokoju. Świadczy o tym wymownie różnorodny skład poszczególnych delegacji. Dokładny porządek obrad Zgromadzenia ustalony zostanie dopiero w pierwszym dniu po wyborze prezydium, aby uwzględnić postulaty wszystkich uczestników. Następnym jest jeden z członków



W 10 ROCZNICĘ POWROTU ŚLASKA DO MACIERZY
Dnia 18 i 19 VI. 1955 r. odbyły się na Opolszczyźnie uroczyste obchody 10 rocznicy powrotu Ziemi Śląskiej do Macierzy. W uroczystościach wziął udział przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.
Na zdjęciu: fragment uroczystości na Górze św. Anny.
CAF — fot. Motil

Przemówienie I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszone na Wojewódzkim Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej we Wrocławiu

DRODZY OBYWATELE,
SPÓŁDZIELCY, TOWARZYSZE!

Pragnę przekazać wam gorące, serdeczne pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od rządu ludowego, od klasy robotniczej.

Przysłuchiwałem się uważnie waszym obradom w ciągu tych dni. Waszymi obradami interesuje się cała Polska, cały nasz kraj. Interesuje się tym, jakie macie doświadczenia i osiągnięcia, jakie trudności odczuwacie wy, pionierzy spółdzielczości produkcyjnej — nowego systemu gospodarki tu u siebie w województwie wrocławskim, najbardziej uproszczonym województwie w Polsce. Interesuje się tym, jakie odczuwacie potrzeby. Partia nasza, rząd ludowy, cała klasa robotnicza chciałaby wam przyjść z pomocą. Budownictwo spółdzielczości produkcyjnej, to przecież budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Masy pracujące miast budują socjalizm w przemyśle, w transporcie, w innych gałęziach gospodarki narodowej, a wy zaczęliście go budować na wsi. To jest sprawa wielka, ważna, sprawa ogólnonarodowa, nasza wspólna sprawa.

Cheśmy by ludzie pracy żyli w dobrobycie

Dlaczego sprawa budownictwa socjalizmu na wsi ma takie wielkie, takie wyjątkowe zna-

czenie w chwili obecnej? Dlatego, że socjalizm — to lepsze życie nie dla wybranych tylko, lecz dla wszystkich ludzi pracy w całej naszej Ojczyźnie. Nie ma innego ustroju społecznego, który by mógł wszystkim ludziom pracy zabezpieczyć lepsze życie, dobrobyt, szczęście. Może to zrobić tylko socjalizm. Ale nie można socjalizmu budować jedynie w przemyśle, trzeba go budować w rolnictwie, trzeba go budować w całym naszym życiu, w całej naszej gospodarce. I dlatego wasza pionierska praca nad rozem spółdzielczości produkcyjnej, to znaczy nad rozwojem socjalizmu na wsi, ma takie wielkie znaczenie.

Czego dziś chcemy wszyscy w Polsce Ludowej? Chcemy, by wszyscy ludzie pracy żyli w dobrobycie, by nasze dzieci nie tylko nie były głodne, bose, nie odziane, ale by były szczęśliwe, by mogły się uczyć, by rosły na nowych obywateli naszego kraju, na obywateli światłych, mądrych, rozumnych, takich, którzy kraj nasz, naszą Polskę Ludową uczynią szczęśliwą, mocną, piękną wśród narodów całego świata. Chcemy, by takie były nasze dzieci, ale to zależy od nas, od naszych wysiłków, od naszej pracy. Możemy to osiągnąć właśnie przez budownictwo socjalistyczne i tylko przez budownictwo socjalistyczne.

Jaka jest, Towarzysze, główna różnica między starym, kapitalistycznym ustrojem, w którym żyliśmy wszyscy tu obecni, który znamy ze swojej przeszłości, a nowym socjalistycznym ustrojem, który budujemy wspólnie, o który walczyliśmy tyle lat i który teraz tworzymy. W kapitalizmie garstka ludzi żyła rozrzutnie, ponad miarę — i to nie najlepszych ludzi. Daramożadzi, kapitaliści, obszarnicy, pasażerzy, wyzyskiwacze — ci żyli dobrze, ci opływali we wszystko. Ten, kto grabił, oszukiwał, dął skórę z robotników, chłopów, ten opływał we wszystko, a miliony ludzi pracujących — robotników, chłopów — męczyły się, cierpiały od niedostatku, od bezrobocia, od braku opieki na starość czy w dniach choroby, w dniach nieszczęścia. Setki tysięcy ludzi nie miało dachu nad głową. Znamy to wszystko, przeżyliśmy to, to wszystko jest już za nami, a my teraz budujemy nowe życie i to jest wielką sprawą — powiedziałabym — to jest wielkie szczęście nas wszystkich, że historia pozwoliła nam, właśnie nam, być budowniczymi nowego ustroju społecznego. Dlatego nie powinniśmy szepścić sił, szepścić swego wysiłku, szepścić myśli i pracy, żeby ten ustrój zbudować dobrze, żeby właśnie dzieci nasze, przyszłe nasze pokolenia mówili o nas, wspominali nas dobrze. Nowe życie, nowy ustrój, nową kulturę, nową gospodarkę na wsi zbudować możemy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na tylko poprzez spółdzielczość produkcyjną. Nie ma innego środka, tylko ten.

Należy sobie jasno zdać sprawę z przewagi gospodarki zespołowej nad indywidualną. Warto sobie bodaj uprzytomnić ten fakt, że kiedy się gospodaruje na małej działce, a dzieci podrosną, trzeba wybiegać, któremu dziecku przekazać działkę, bo nie wszystkim można przekazać, bo by się gospodaraka rozdrobniła, jak to było przed wojną. A poza tym wiemy przecież, że aczkolwiek w gospodarstwach indywidualnych są pewne możliwości rozwoju, to są one ograniczone. A gdy mamy ręk do pracy, gdy nie ma się konia, odpowiednich narzędzi i środków, to nie łatwo jest gospodarzyć. Również robotnicy zdają sobie sprawę z tego, że w oparciu o indywidualną gospodarkę nie możemy zabezpieczyć rosnącego dobrobytu dla wszystkich. Nie możemy zaspokoić potrzeb całego kraju, bo drobna gospodarka indywidualna nie daje możliwości zabezpieczenia krajowi tego, co jest mu potrzebne. A kraj nasz potrzebuje coraz więcej, bo rozwija się u nas i to бурлиwie rozwija się przemysł, transport, kultura, oświata. Bardzo dobrze, że to się tak wszystko бурлиwie u nas rozwija, ale to jest jedna strona sprawy.

Drugą stroną tego samego zjawiska jest to, że coraz więcej potrzebujemy produktów dla ludzi w mieście — w przemyśle, transporcie, dla ludzi

nauki i oświaty. Rosną ich potrzeby, rosną nasze potrzeby, nas wszystkich — i robotników, i chłopów, i inteligencję pracującą. Czy dobrze jest, że nasze potrzeby rosną? Dobrze, że rosną nasze potrzeby. Ale równocześnie winny rosnąć także możliwości zaspokajania tych potrzeb. Powszechnie wiadomo, że potrzeby ludu pracującego rosną dziś szybciej niż jesteśmy w stanie je zaspokajać, jest tutaj pewien dystans i pewna różnica. I właśnie zadanie nasze, zadanie obecnego okresu polega na tym, by w przemyśle i w rolnictwie te różnice zmniejszyć.

Mówiło się tutaj na waszym zjeździe także i o brakach naszego przemysłu. Przemysł nasz rośnie, rozwija się; każdy to wie, każdy to widzi, ale nasze potrzeby w stosunku do przemysłu także rosną i przemysł nasz niedostatecznie je zaspokaja.

A jak jest w rolnictwie? W rolnictwie znacznie bardziej pozostajemy w tyle. Zapotrzebowanie ludności na produkty rolnicze rośnie i to rośnie szybko, a rolnictwo nasze go nie zaspokaja należycie. Mąki, chleba, kaszy, masła, mleka, mięsa, słoniny, tłuszczów — otrzymujemy mniej, niż chcielibyśmy otrzymywać. Jest rozpiętość i rozpiętość tę musimy usunąć. Potrzeby nasze po winny rosnąć, rosną i będą rosły jeszcze bardziej, a wobec tego trzeba, by rosła również nasza produkcja rolniczo-hodowlana i roślinna. Inaczej rozpiętość ta będzie się powiększała.

Wszyscy jesteśmy gospodarzami naszego kraju

Dzisiaj wszyscy razem jesteśmy gospodarzami naszego kraju, bo jest władza ludowa. Dziś nie ma podziału na rządzących i rządzonych. Wszyscy razem rządząmy i wszyscy razem jesteśmy rządzani. Nasze zjazdy, nasze obrady, nasze rady narodowe — to jest nasza władza. Wobec tego wszyscy razem jesteśmy odpowiedzialni za to, by jak najszybciej zmniejszyć rozpiętość między zapotrzebowaniem a produkcją.

Produkcja jest niedostateczna i musimy sprowadzać zboże z zagranicy. Przed wojną Polska wywoziła zboże za granicę, eksportowała mięso, słoninę, jaja. Mieliśmy w latach urodzaju nadmiar produktów rolnych w Polsce. A czy więcej produkowaliśmy w Polsce przed wojną niż teraz? Nie. Produkowaliśmy mniej, licząc na głowę ludności, niż produkujemy teraz.

Weźmy parę cyfr. Przed wojną w 1938 roku produkcja zboża wynosiła 195 kg na głowę ludności, a w 1954 roku wynosiła 228 kg, a więc znacznie więcej, mimo to brak jest zboża i od lat dużo zboża sprowadzamy z zagranicy. A przed wojną Polska, mimo mniejszej produkcji, wywoziła zboże. Dlaczego? Bo przed wojną ludzie głodowali, nie dojadali, a teraz ludzie chcą jeść, mają prawo do tego i naszym obowiązkiem jest dać im możliwości, by byli syści. A od czego to zależy? Zależy to od powiększenia naszych pól.

Jak było z mięsem i tłuszczami zwierzęcymi? Przed wojną produkcja wynosiła 27,3 kg na głowę ludności, a spożycie 22 kg. Przeciętnie po 5 kg na każdego mieszkańca wywoziliśmy za granicę. A teraz, Towarzysze, spożycie wynosi 37 kg mięsa i tłuszczów zwierzęcych na głowę ludności, czyli spożycie wzrosło więcej niż o 65 procent. Tak samo mleko: Przed wojną w 1938 roku spożycie wynosiło 260 litrów na głowę ludności, a dzisiaj wynosi 320 litrów. Tak samo cukier: Przed wojną spożywalimy 12,2 kg na głowę ludności, a dzisiaj 22,4 kg, czyli o 10 kg więcej. Czy to jest dobrze? To jest dobrze, ale wciąż jeszcze za mało. Ludzie u nas chcą więcej i naszym obowiązkiem jest dać im więcej. A jak to zrobić? Zrobić to można radykalnie tylko przez rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Nie zdoła tego zapewnić drobna, indywidualna gospodarka chłopska, aczkolwiek powinniśmy również w indywidualnej gospodarce uruchomić wszystkie tkwiące w niej rezerwy i wiele jest

wieków wychowywał ustrój kapitalistyczny? Człowieka, który sam jeden musiał myśleć i troszczyć się o samego siebie, o swoje dzieci. Większość ludzi troszczyła się o siebie i swoje dzieci, ale o nikogo więcej. To ustrój kapitalistyczny tworzył takie warunki, taką moralność, że człowiek był człowiekiem wilkiem, bezitosny system wyzysku krzawił sobkostwo.

A trzeba w sercu czuć taką potrzebę, by troszczyć się nie tylko o siebie i o swój brzuch, ale i o innych. Trzeba mieć taką potrzebę, aby troszczyć się o siebie i o innych, o wszystkich, o kraj, o naród, na to trzeba być człowiekiem o głębokiej świadomości społecznej, kulturalnym, trzeba być człowiekiem nowym. Wychowujemy takiego człowieka, na takich ludzi wychowujemy nasze dzieci w szkołach, ale trzeba długo czekać zanim dziecko małeńkie dorosnie. Ale my chcemy również ludzi dorosłych wychować, bardziej uświadczeni i mamy dość siły, by nasze budownictwo socjalistyczne przyspieszyć.

Spółdzielczość produkcyjna pomaga w wychowaniu nowego człowieka, który myśli nie tylko o sobie, ale i o wszystkich w spółdzielni. Wychować człowieka głęboko uświadczonego, człowieka kulturalnego, człowieka, który potrafi myśleć za siebie i za wszystkich, potrafi kochać nie tylko siebie i swą rodzinę, ale kochać swój kraj i pracować dla niego. Takich ludzi trzeba wychowywać. Bez takich ludzi nowego ustroju społecznego być nie może. Spółdzielczość produkcyjna ma tę zaletę, że wychowuje stopniowo takiego nowego człowieka.

Oczywiście, nie od razu się człowiek wychowuje, jak nie od razu, jak to się mówi, Kraków zbudowano. Łatwiej jest zbudować Kraków, niż przerobić człowieka. Łatwiej zbudować duży dom, niż wychować człowieka. Budujemy wielkie gmachy, lecz wychowanie człowieka idzie powoli, bo ludzie są wychowani w starym, myślą jeszcze o tym, jakby z cudzego skorzystał, a swego nie dał. Tak jest człowiek wychowany przez burżuazję. My chcemy wychować człowieka, który myśli o tym, jak wszystkim usłużyć, żeby rosła nasza ogólna siła, żeby rósł kraj, żeby rósł naród, żeby naród stał się silniejszy. Taki człowiek jest nam potrzebny w spółdzielni produkcyjnej. Zaczynamy stopniowo wychowywać takiego człowieka i nie trzeba się zrażać, że w niektórych spółdzielniach jeden patrzy na drugiego; niech tamten robi, a ja będę spacerował. To jest puścizna po starym ustroju.

Realizujemy szczytne marzenia naszych ojców

Nie powinno nas to zrażać; na odwrót — powinniśmy czynić wszystko, aby jak najszybciej uświadomić, podnieść kulturę członków naszej spółdzielni produkcyjnej, żeby zaczęli się troszczyć nie tylko o siebie, ale o spółdzielnię, o dobro spółdzielce. Aby nie starali się zagarnąć jak najwięcej mienia społecznego, ale poświęcali cały wysiłek temu, aby mienie społeczne stało się coraz większe, aby spółdzielnia bogaciła się, bo przez to szybciej bogaci się także jednostka w spółdzielni. Tego jeszcze niektórzy ludzie nie rozumieją, myślą oni tak: będę oszczędzał siły, a inni niech pracują. Wobec tego praca idzie źle, taka spółdzielnia daje złe wyniki.

Jeśli byłoby odwrotnie, jeśli każdy myślał tak: Spółdzielnia dobrze to także moje dobro, wobec tego będę dokładał wszystkich sił, żeby to dobro rosło — wtedy spółdzielnia rozwijałaby się znacznie szybciej. W tym leży cała tajemnica. I właśnie zadaniem spółdzielni produkcyjnej, poza rozwojem gospodarki, jest także wychowanie człowieka w rozumieniu potrzeby pracy zespołowej, pracy dla siebie i dla innych równocześnie.

Przecież towarzysze wiedzą, że walczyliśmy o władzę ludową, o nowy ustrój społeczny. Czy żalowaliśmy swych sił, swego życia? Nie żalowaliśmy! Dla tej sprawy nikt z nas niczego nie żalował. Iluż

choć produkcja wychowuje nowego uświadczonego człowieka, pełni wielką rolę w szkole socjalizmu. Jest to bardzo zaszczytna rola.

Jakie zadania w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej stoją dziś przed nami — spółdzielcami województwa wrocławskiego? Mówili tu o tym towarzysze, pięknie mówili nie którzy towarzysze. Chcę tylko podkreślić pewne sprawy. Pierwszym naszym zadaniem jest umacnianie istniejących spółdzielni produkcyjnych, tych zwłaszcza, które są słabe. Jak je umacniać? Umacniać je możemy poprzez lepszą organizację pracy członków spółdzielni, przez to, aby nie było takich członków, którzy nie wychodzą do pracy, aby wszyscy wychodzili do pracy i żeby ta praca była rzetelna, taka jak ludzi pracujących dla siebie — więcej niż dla siebie, bo dla społeczeństwa.

Jak zabezpieczyć, aby organizacja pracy w spółdzielniach produkcyjnych była coraz sprawniejsza? Jednym z podstawowych warunków jest przestrzeganie statutu spółdzielczego. Słyszeliśmy tu o bolesnych faktach, o tym, że statut spółdzielczy w wielu spółdzielniach jest łamany. Np. działki przyzagrodowe są

„Statut spółdzielczy — to nasza konstytucja“

Opowiadali tu towarzysze, że gdy znormowano pracę, wprowadzono normy i premie — bodźce materialne dla członków spółdzielni prowadzących hodowlę — hodowla od razu się podniosła. Oczywiście trzeba stworzyć takie bodźce materialne, żeby członek spółdzielni był zainteresowany w rozwoju gospodarki spółdzielczej. Człowiek chce widzieć korzyści, które mu ona przynosi. Trzeba tak ustawić gospodarkę zespołową, żeby dawała korzyści spółdzielcy, który pracuje w oborze, czy w chlewni czy w owczarni. Trzeba nie żałować dla tych spółdzielców i szacunku i premii, a wtedy będą się troszczyć o hodowlę i wtedy hodowla może dać lepsze rezultaty.

Ale są jeszcze spółdzielcy, którzy nie przestrzegają podstawowych zasad statutu. Statut mówi, że członek jest obowiązany troszczyć się o dobro spółdzielce, a więc troszczyć się o dobrą uprawę ziemi, o pielęgnację roślin. Starajmy się więc, aby jak najwięcej staranności było pod tym względem w spółdzielniach.

Powiększanie ponad przepisy statutu działek przyzagrodowych jest naruszeniem statutu.

Powinniśmy więc wynieść z tego zjazdu takie przede wszystkim zadanie i takie hasło: „Statut spółdzielczy — to nasza konstytucja“. Konstytucji nikomu łamać nie wolno. Nie pozwólmy więc nikomu łamać statutu spółdzielczego. Statut musi być uszanowany i to pod każdym względem.

Następne zadanie — to podnoszenie produkcji rolnej. Takie zadanie postawił zjazd partii, a my je niezupełnie wykonujemy. Podnoszenie produkcji rolnej potrzebne jest właśnie dla wzrostu dobrobytu członków spółdzielni, dla rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Jak podnieść plony? Plony można podnieść tylko poprzez lepszą agrotechnikę, poprzez lepszą uprawę ziemi. Bywa tak, że spółdzielnie przejęły dużo ziemi i nie szanują jej. A dla kraju, dla Polski każdy hektar gruntu — to wielki skarb. Nam nie wolno nie szanować ziemi, nie wolno, aby ziemia leżała odłogiem, aby dawała niskie plony. Musimy tak zastosować dzisiejszą wiedzę, żeby plony na naszych polach były coraz większe. Plony wzrastają przy właściwym płodozmianie. Jeżeli się sieje owies po owsie przez parę lat, to się potem zbiera 8 lub 5 q z ha. Musi być stosowany właściwy płodozrost. A jeżeli się stosuje racjonalny płodozrost i dobrą uprawę, to plony z każdym rokiem mogą być coraz wyższe.

O ziemi, o naszą polską ziemię trzeba troszczyć się, jak o coś żywego. Troszczyć się o ziemię — to znaczy nawozić ją możliwie obficie. Nawożymy zarówno nawozami sztucznymi jak i obornikiem. Pod buraki, kartofle, kukurydzę trzeba obornika. A skąd wziąć obornik? Z hodowli zespołowej.

rozszerzane, a niektórzy spółdzielcy zamiast pracować na wspólnym, przede wszystkim troszczą się o swoją działkę przyzagrodową. Oczywiście działki przyzagrodowe to jest ważna sprawa i trzeba się o nie troszczyć. Ale o co trzeba się przede wszystkim troszczyć? O zespółową gospodarkę.

Tutaj towarzysze przytaczali przykłady braku wśród niektórych członków spółdzielni zrozumienia, że inwentarz uświadczony, zespołowy, może dać większe korzyści niż inwentarz na gospodarstwie indywidualnym, bo w spółdzielni można prowadzić hodowlę na wielką skalę, racjonalnie, a więc korzystniej, taniej, bardziej opłacalnie. Spółdzielnia może sobie pozwolić na to, na co nie może sobie pozwolić indywidualny gospodarz. Hodowla w spółdzielniach produkcyjnych może być nowoczesna, praca zmechanizowana, w wielkiej gospodarce hodowlanej może być zastosowana racjonalna hodowla zarodowa oparta o pomoc weterynaryjną i zootechniczną, o dobrą opiekę nad zwierzętami, o dobrą bazę paszową. Oczywiście, o zwierzęta w gospodarce zespołowej trzeba tak się troszczyć, jak się troszczy gospodini o swoją krowę, o swego prosiaka, o swoje cielę.

TOWARZYSZE!

Wyniki, o których tutaj mówili przewodniczący produjących spółdzielni wrocławskich, świadczą o tym, że spółdzielnie mogą zapewnić dobrobyt swoim członkom. Jeśli, jak opowiadał tow. Sendek, jego spółdzielnia produkcyjna dała członkom na jedną dniówkę obrachunkową: 5 kg zboża, 3 kg ziemniaków, 200 gramów cukru, 5 kg słomy, 2 kg lucerny i inne produkty oraz 14.70 zł gotówką; jeśli mąż z żoną średnio wyrobią we dwoje w ciągu roku co najmniej 550 dniówek obrachunkowych — to policzmy — czy to nie jest dobrobyt?

A przecież tak może być wszędzie. Tow. Rysiński powie dalej, że jego spółdzielnia dała na dniówkę 7 kg 600 g zboża, 3 kg kartofli, 4 kg buraków pastewnych i 2 kg siana, a wydatków i słomy — ile kto chciał oraz 16.80 zł w gotówce i opowiadał, że owczarz wraz ze swoją rodziną wypracował w ciągu roku 1200 dniówek. Czy to jest dobrobyt? Jest. A można przecieć i więcej zrobić. Rezerwy mamy olbrzymie. Spółdzielczość produkcyjna może zapewnić dobrobyt, bo skoro kilkadziesiąt produjących spółdzielni może mieć takie wyniki, to dlaczego nie miałyby mieć ich wszystkie spółdzielnie? Będą miały takie wyniki wszystkie spółdzielnie, jeżeli będą gospodarować takimi samymi sposobami jak te produjące.

Równać do spółdzielni produjących

Dlatego ze zjazdu powinniśmy wynieść to postanowienie, żeby równać do spółdzielni produjących, aby każda spółdzielnia dociągnęła do poziomu produjących. Od czego to zależy? Od pracy, bo tylko praca stwarza dobrobyt. Tak było, odkąd ludzkość istnieje. Dobrobyt stwarza się pracą. Nie ma innego źródła dobrobytu, tylko praca. Włec nie żałujmy pracy dla swej własnej spółdzielni. A dla swej własnej spółdzielni — to znaczy dla siebie, dla swoich dzieci, dla kraju, dla Polski, bo jedno z drugim się łączy i wiąże.

Niektóre spółdzielnie narzekały, że u nich jest brak rąk do pracy. Dużo można by zrobić. Rzeczywiście ziemia umiętleni zagospodarowana może wyżywić dużo ludzi. W woj. wrocławskim jest sporo ziemi niedostatecznie uprawianej, albo też zagospodarowanej. Toteż trzeba zachęcać ludzi woj. rzeszowskiego, kieleckiego, lubelskiego, żeby się tu przesiedlali ze swych 2—3-hektarowych gospodarstw, na których bledują, mają za mało ziemi. Woj. wrocławskie i w ogóle nasze ziemię odzyskane są przecieć piękne, dobrze można tu żyć, mieszkać. Piękne są tu rzeki, góry, pola i przeważnie dobra ziemia. Pomóżmy tym spółdzielniom, w których jest brak rąk do pracy. Niech przybijają do nich osiedleńcy. Tutaj

towarzysze opowiadali, że to daje dobre skutki, daje radość i spółdzielcom i tym, którzy się osiedlają u nich, a przedtem bledowali. Dlaczego tak się dzieje, że tu jest brak rąk do pracy, a tam żyją w biedzie? Bo nie są poinformowani i uświadomieni o możliwościach istniejących tutaj. Przełamujemy te trudności i sprowadzamy do tych spółdzielni, które potrzebują rąk do pracy, biednych chłopów z województw wschodnich, z przeludnionych gospodarstw. Państwo pomoże tak, jak pomaga w wielu innych rzeczach i tym, którzy się będą przesiedlać i spółdzielniom.

Chcę wam na zakończenie — ponieważ zbliżają się zima, zbioru — życzyć serdecznie obfitych pól, dobrych wyników z waszych gospodarstw, dobrego samopoczucia i poczucia tego, że wami, waszą pracą interesuje się cały nasz naród, klasa robotnicza, inteligencja pracująca. Nie jesteście sami. Wasze kłopoty i trudności rozumiemy i odczuwamy wszyscy. Musimy sobie nawzajem pomagać. Jesteśmy dziećmi jednej naszej Ojczyzny — Polski Ludowej, więc wspólnie powinniśmy czynić wszystko, by ona rosła. Jest nas 27 milionów. To olbrzymia siła, to wielka siła, jeśli jest zjednoczona, zwarta, a my ją taką czynimy. Umacniajmy tę jedność. Towarzysze, a będzie rósł dobrobyt — i nasz własny, i dobrobyt całego naszego narodu.



Pracą, pieśnią i zabawą

wita młodzież wielkopolska Warszawski Festiwal

Wywiad z komendantem Wojewódzkiej Komendy Złotu

Do Edmunda Kędzierskiego — komendanta Wojewódzkiej Komendy Złotu w Poznaniu, powołanej przed V Światowym Festiwalem Młodzieży w Warszawie, zwróciliśmy się z szeregiem pytań, na które odpowiadając pragnęlibyśmy usłyszeć niewątpliwie całą młodzież Wielkopolski.

W jakim stadium znajdują się prace przygotowawcze przed Festiwalem na terenie województwa?

— Rozporządzamy już doкладnymi danymi o ilości zespołów artystycznych, które reprezentować będą nasz region na Festiwalu. Zespołów tych jest 18, a w ich skład wchodzi 1033 osoby. Dla przykładu wymienię zespół taneczny spółdzielni produkcyjnej Skorzewo, kapelę kołarsko-dudziarską MRN Poznań, zespół taneczny „SP” z Szamotuł, zespół taneczny i kapelę z Kąkolewa, pow. Leszno, zespół WSE z Poznania oraz zespół pieśni i tańca ZISPO.

Uczestnicy Festiwalu z naszego województwa zamieszkają w miasteczku złotowym na Rakowcu. Budowę naszego miasteczka zaczynamy w tym tygodniu. Projekt budowy przewiduje, że każda aleja oddzielająca poszczególne segmenty namiotów poświęcona będzie innej dziedzinie naszego Województwa i będzie obrazowała jej dorobek. Urządzimy tam również wystawę, na której zaprezentujemy osiągnięcia młodzieży wielkopolskiej w przemyśle, rolnictwie, kulturze i oświacie.

Natomiast delegaci naszego województwa w liczbie — 120 zamieszkają prawdopodobnie w jednej ze szkół warszawskich.

Jakie z ciekawszych form pracy przedfestiwalowej w naszym województwie zasługują na wyróżnienie?

— Na podkreślenie zasługują festyny organizowane przez młodzież Gniezna. Organizuje się je przy tym w ten sposób, że jeśli jednej niedzieli urządzi festyn młodzieży służby zdrowia, to w następną organizatorem jest np. młodzież przemysłu garbarskiego. Oczywiście młodzież stara się przygotować na festyn imprezy jak najbardziej atrakcyjne. Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie ma również powiat Gostyń.

— W tej chwili mogę powiedzieć, że na pewno weźmiemy udział w manifestacji podczas „Dnia Polski”. Wśród 60 tysięcznej rzeszy młodzieży znajdują się też wielkopolanie w liczbie 1024. Będą oni reprezentować młodzież polskiej wsi.

Czy rozporządzenie już jakimiś szczegółami dotyczącymi udziału naszej młodzieży w „Dniu Polski”?

— Owszem, wiemy, że nasi chłopcy i dziewczęta uformowani będą w pochodzie — stanowiącym centralną imprezę „Dnia” — w czworobok, którego każdy szereg składa

z 16 osób. W tym szeregu pokryli koszty transportu, wyżywienia, zakwaterowania oraz biletów na imprezę, jakie będą w Warszawie oglądali.

W jakim terminie wyjadą nasi delegaci i uczestnicy na Festiwal?

— Delegaci wyjadą z Poznania 27 lipca. Przed wyjazdem pragniemy zorganizować kilka zebrań naszych delegatów, aby przygotować ich do jak najgodniejszego reprezentowania naszego województwa. Pracą tą kierować będzie przewodniczący ZW ZMP Młodzianowski — kierownik wojewódzkiej delegacji.

Uczestnicy gościć będą w Warszawie w czterech turnusach — każdy po 2871 osób. I turnus wyjedzie w dn. 30 lipca, II — 3 sierpnia, III — 8 sierpnia, IV — 12 sierpnia.

Ponieważ widzę, że już kilka osób czeka, aby z komendantem złotu porozmawiać o sprawach „niecierpiących zwłoki”, zadaję jeszcze jedno pytanie. Wychodząc z założenia, że rozmowa ta ma również pomóc w dalszym rozwoju pracy przedfestiwalowej, proszę o wskazanie na błędy popełnione w ostatnim okresie przygotowań?

— Pierwszym z błędów to chyba fakt, że organizacja nasza w zbyt małym stopniu dociera z ideą Festiwalu do rzeszy młodzieży niezorganizowanej. Za mało również o hasłach Festiwalu, o jego ogromnym znaczeniu mówi się na zebraniach i zgromadzeniach młodzieży. Drugi poważny błąd popełniła nasza młodzież w szerokiej i bogatej akcji zobowiązań przedfestiwalowych. Wprawdzie mamy w tej dziedzinie poważne osiągnięcia, jednakże — powiedziałbym — kierunek tych zobowiązań jest często nieprzewidywalny. Chodzi o to, aby zobowiązania te dotyczyły jak najbardziej istotnych problemów fabryki czy wsi, aby pomogli usunąć najtrudniejsze z przeszkód, piętrzące się w tej chwili przed zakładami produkcyjnymi, czy pracownikami PGR.

Niepokojące jest również osłabienie aktywności naszych zespołów artystycznych datujące się od chwili zakończenia eliminacji przedfestiwalowych. A my chcemy i chcę tego cała nasza młodzież, aby okres przygotowań poprzedzający Festiwal młodzieży wypełniony był nie tylko pracą, ale również pieśnią i tańcem, radością i zabawą. Rozmawiał:

HENRYK JANTOS



Junacy z „Warszawskiej Brygady Festiwalowej” po Służba Polsce ustawiają już namioty na terenie miasteczka na Bielanych. W namiotach mieszkać będą ekipy sportowe uczestniczące w Festiwalu.

Ludzie nie drzazgi...

Pamiętacie zapewne ten okres... Na jakiegokolwiek natarcia się nieudawało, na jakiegokolwiek braku — wszystko argumentowano w ten sam sposób: nie mamy ludzi, nie możemy podjąć, bo brak nam etatów. I niemal sprawą honoru było zdobyć choć kilku dodatkowych etatów w każdym kwartale.

Tak było dopóty, dopóki kontrola wydatków poszczególnych zakładów i instytucji nie zaczęła wykazywać zbyt wysokich kosztów administracyjnych, zbyt dużej dysproporcji między stanem zatrudnienia a wydajnością pracy.

Walka z przerostami administracyjnymi była jednak niełatwa, wiazała się bowiem zarówno z koniecznością podniesienia kwalifikacji pracownika, jak i usprawnienia samej działalności administracji. Walka ta trudna była i dlatego, że wymagała nie tylko znajomości norm etatowych, ale i umiejętnej, rozważnej polityki kadrowej, mającej na uwadze interesy i zakładu, i człowieka.

Pięć lat trwa już ofensywa przeciwko przerostom etatowym. Było więc sporo czasu na to, by dojrzały formy walki ze zbędnymi wydatkami administracyjnymi, czyli — walki z marnotrawstwem wysiłku produkcyjnego. Niestety, często spotkać się jeszcze można z niewłaściwymi metodami przeprowadzania tzw. kompresji etatów, choć ogólnie, w skali całego kraju przynosi ona naszej gospodarce poważne oszczędności.

Nierzadko jeszcze występuje zupełny brak zrozumienia celu likwidacji przerostów administracyjnych. Np. Cen-

tralny Zarząd Przemysłu Bałtyckiego-Północ w Łodzi na żądanie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego zlikwidował wprawdzie u siebie 4 etaty, na ich miejsce ścignął jednak... 12 pracowników z podległych sobie zakładów. Różnica polegała na tym, że pracownicy ci, choć pracowali w Centralnym Zarządzie, pozostawali na etatach poszczególnych przedsiębiorstw, pobierając tam uposażenie i otrzymując od Centralnego Zarządu... diety.

Gorzej, że ciągle jeszcze spotykamy się z najbardziej szkodliwą metodą kompresji etatów, metodą, która jest niechlubnym potwierdzeniem przyszłości: „Gdzie drwa rąbią, tam drzazgi leżą”. A przecież ludzie, to nie drzazgi! Zwolnienia, dokonane przez Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Ubezpieczeń obejmowały w 50% pracowników starszych stażem i wiekiem. Zwolniono ich pod pretekstem, że nie mogą wyjeżdżać w teren. I oto ani organizacja partyjna, ani związek zawodowy tej instytucji nie zaoponowały przeciwko temu, mimo że stanowiące pretekst wyjazdy nie obejmowały w ogóle pracowników kancelarii i działu planowania, których właśnie zwolniono. Faktycznie zaś instytucji chodziło o wymianę pracowników na młodszych.

Niewątpliwie jest, że w większości zakładów produkcyjnych są działy administracji, wymagające szczególnie poważnych cięć etatowych. Powstaje pytanie: co począć z tą kategorią pracowników stworzoną przez dotychczasowe słabości organizacyjne naszej administracji?

Jedyną słuszną odpowiedzią jest nakłonienie tych ludzi do zmiany zawodu.

Trzeba wytłumaczyć tym ludziom, że przejście z pracy umysłowej do fizycznej w naszym ustroju nie jest degradacją.

Nie w każdym jednak wypadku zwolniony pracownik administracji musi przedstawiać się na zupełnie inną drogę, nie musi własnie zrezygnować z pracy umysłowej. Rolnictwo np. poszukuje oprócz pracowników fizycznych również wykwalifikowanych urzędników. Ministerstwo Oświaty nadal przyjmuje zgłoszenia ludzi ze średnim wykształceniem, którzy gotowi są przejść odpowiednie przeszkolenie i objąć pracę nauczycieli.

W warunkach, które ludowe państwo stwarza człowiekowi, pragnącemu nabywać i rozszerzać swe umiejętności, nie ma najmniejszego powodu do obaw, że zwalniani pracownicy administracji nie obiorą sobie właściwej, odpowiadającej im i przynoszącej korzyści społeczności pracy.

Trzeba tylko — i to jest zadaniem przede wszystkim kadrowców — poprzez rozmowy, wyjaśnianie przemian w zwolnionych pracownikach opery, pozostałości starego sposobu myślenia. Trzeba im pomóc w odnalezieniu właściwej drogi w życiu.

TOMIRA LIPiNSKA



Młodzież zatrudniona w Zakładach Mechanicznych im. J. Stalina w Poznaniu dla uczczenia V Festiwalu Młodzieży i Studentów, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych.

Na zdjęciu: spawacz Teodor Biały zobowiązał się wykonać 190% normy zamiast dotychczasowych 180%.

CAF — fot. Kondracki

Na terenie powiatu konińskiego natomiast do najbardziej udanych należą spotkania z młodzieżą zagraniczną np. z koreańskimi studentami, słuchaczami wyższych uczelni Poznania.

W jakich poważniejszych imprezach festiwalowych weźmie udział młodzież wielkopolska?

— W tej chwili mogę powiedzieć, że na pewno weźmiemy udział w manifestacji podczas „Dnia Polski”. Wśród 60 tysięcznej rzeszy młodzieży znajdują się też wielkopolanie w liczbie 1024. Będą oni reprezentować młodzież polskiej wsi.

A mundury dla delegatów?

Strój dziewcząt będzie się składał z sukienki i wełnianej bolerki, białej bluzki, półbutów skórzanych. Chłopcy otrzymają wełniane spodnie oraz wełnianą bluzę, sweter, koszulę. Delegaci płacą tylko 33 procent ceny strojów, tzn. 570 zł. Jeżeli mówimy już o sprawie odpłatności, to warto również wspomnieć, że uczestnicy Festiwalu za jeden dzień pobytu w Warszawie opłacać będą 20 zł. Chodzi nam o to, aby uczestnicy Festiwalu choćby w części

Na 10 stołkach siedzą...

— Szymletowa wybrała! Szymletowa wciągnęła! Szymletowa zna się najlepiej, niech poprawia... I Szymletowa z Działu Kontroli Ruchu Urzędu Telekomunikacyjnego obejmuje kolejną funkcję społeczną w swoim zakładzie pracy.

Ma już ich — jeśli nie dość, to w każdym razie dużo. Jest II sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR. Jest członkinią Ligi Kobiet, odpowiedzialną przed egzekutywą KD PZPR za pracę Dzielnicowego Zarządu LK. Jest wykładowcą szkolenia ideologicznego na poczcie. Jest członkiem prezydium Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego i opiekunką komitetu obywateli FN. Jest wreszcie radną DRN Stare Miasto, a z tego tytułu — sekretarzem Komisji Porządku Publicznego i członkiem Kolegium Orzekającego. Przynajmniej raz w tygodniu w każdej z tych organizacji, w związku z każdą wymienioną funkcją — odbywa się jakieś zaliczenie: zebranie, konferencja, posiedzenie, narada, kontrola, szkolenie...

A ileż to takich ludzi nad miarę obarczonych różnymi funkcjami społecznymi i zawodowymi pracuje w naszych przedsiębiorstwach, instytucjach i fabrykach!

Wanda Bykowska jest artystką teatrowi dramatycznych w Poznaniu. Piękny to, ale nie łatwy zawód — wymaga wielkiego skupienia, spokoju, czasu... Ale sek w tym, że Bykowska jest jak żywe srebro — nie usiedzi na jednym miejscu. Zawsze czynna, uczynna i energiczna, godzi się na wszystko, co jej zaproponują. A proponują wiele. „Będziesz członkiem egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej przy PTD” — orzekli członkowie partii. „Wejdź do zarządu Ligi Kobiet i TPP-R. Musisz być członkiem Rady Miejskiej, bo takich ludzi „z inicjatywą” trzeba tam jak najwięcej”.

Gdy Wanda Bykowska została radną, doszły nowe obowiązki. Została przewodniczącą Komisji Kultury i członkiem Kolegium Orzekającego. A wtedy godziny zebrań, narad, kontroli — zaczęły się pomnażać. Trzeba było zrezygnować z niektórych funkcji. Mimo to jednak zostało ich tyle, by zaobserwować czas prawie bez reszty, z uszczerbkiem nawet dla obowiązków domowych.

Trzeba innych przykładać? Chyba nie — z własnego niekiedy doświadczenia wiemy, co znaczy mieć osiem lub dziesięć funkcji społecznych i nie wiedzieć, jak zmieścić się w dobie, która ma przecież tylko 24 godziny.

W odniesieniu do ludzi, których społeczeństwo powołało do rzą-

żenia miastem, do udziału w pracach rad narodowych — także przeciążenie różnymi funkcjami jest szczególnie niebezpieczne i szkodliwe, wpływa bowiem hamując na działalność rad, ich przydiwów i komisji.

Skonkretyzujemy tezę: radny — poza swymi obowiązkami zawodowymi powinien być tylko radnym. Już z tego tytułu obowiązują go uczestnictwo w pracach komisji i kolegiów orzekających, praca w komitetach Frontu Narodowego, opieka nad komitetami blokowymi, osobista styczność ze społeczeństwem, no, i wreszcie udział w sesjach rady narodowej — a więc dostatecznie dużo, jak na jednego człowieka. Uwolnijmy go zatem od innych funkcji społecznych — na jego miejsce na pewno znajdą się nowi ludzie. (kb)

»LEGENDA« po raz drugi

W recenzji z premiery „Legendy Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego zdałem relację z wrażeń po pierwszym wysłuchaniu dzieła. Dziś warto omówić charakterystykę samego utworu, jak również ocenić wkład artystyczny drugiej obsady solistów.

Opera Nowowiejskiego dzieli się na cztery obrazy muzyczne. Ale równocześnie „Legenda Bałtyku” kocha się w kontrastach. Trzeci akt daje klasyczny przykład gry przeciwstawnych nastrojów, gdy po pełnych powagi ceremoniach pogańskich na uroczysku — następuje gwałtowny monolog szalejącego Lubora. A tuż po tym — radosne sceny rozpamiętania stosów sobótkowych (chór) i od razu recitativ rozpaczony Bogny, oczekującej zęglującego wśród burzy kochanka.

Wrażliwy muzycznie słuchacz łatwo uchwyci główne wątki melodyjne opery. Muzyka ta — oprócz waleńców czy sto artystycznych — posiada także cechy doskonałej ilustracji. Ilekroć obrazów dźwiękowych morza — już to kołyszącego się spokojnie i tajemniczo (np. w romantycznym wstępie do I aktu), już to nieokiełzanego w swej grozie z aktu II (wedrowka Domana wśród fal). Zwróćmy uwagę na instrumentację dramatycznej sceny z III aktu, gdy sercem Lubora szarpie burza gwałtownych uczuć, znajdującą odpowiednik w szaleństwie rozpetanych żywiołów przyrody. Nowowiejski operuje grupami instru-

mentalnymi wyjątkowo umiejętnie, osiągając pod tym względem znakomite rezultaty.

Wdzięk i prostota cechują śpiew Bogny oraz jej duet ze Swatawą (I akt). Wiele subtelności czaru posiadają sceny miłosne II aktu. Aria Domana „Czy ty mnie kochasz?” — jest dziś na ustach niemal każ-



Prof. Stanisław Jurocki — autor ciekawych dekoracji

dego tenora polskiego. Oba duety, liczne arie Bogny, Tomira i Swatany czy opowiadanie Mestwina — to klejnoty szeregowe natchnienia.

Podkreślimy jeszcze narodowość „Legendy”. Nowowiejski nie cytuje autentycznego ludowego. A jednak przepała operę technieniem ducha słowiańskiego. Mówią o tym śpiewy solistów, mazurkowa rytmika tańca Juraty (II akt), obrzędowe balety „Święta Słońca” (III akt) i cały finał, gdzie kompozytor archaizuje, zaie-gając o koloryt harmonii dawnych czasów.

Szczególnie i na ogół trafnie dobrano wykonawców poszczególnych ról — także w drugiej obsadzie. Irena Lubomirska (Bogna) doskonale włączyła wyszukanym sopranem o lirycznym zabarwieniu, a przy tym posiadała wybitnie sceniczną aparycję. Za śpiew i grę zbiera też rzęsiste oklaski przy otwartej kurtynie. Młody baryton Stefan Budny (Lubor) powiększył liczbę swych wielkich dramatycznych postaci scenicznych (Igor, Rigoletto) o rolę trudną, szczególnie w III akcie. Artysta operuje muzykalnie wielkim głosem w rozległej skali, tak gdy chodzi o jej zasięg jak też zróżnicowaną dynamikę.

Domana śpiewa Witold Luczyński, który równocześnie przygotował rolę Pedra w „Nizinach”. Świadczy to o



Maria Łapińska

jego wielkiej muzykalności i przydatności w zespole solistów. Partie Mestwina wykonał ceniony bas Józef Machalla, a uroczą parę rybackich kochanków (Swatawa i Tomir) stanowią Irena Iwańkiewicz i Bogdan Seremak.

Solowe partie baletowe tańczyła Maria Łapińska, bardzo korzystnie przedstawiająca się jako zaklęta królewna Jurata, oraz świetny tancerz Władysław Milon. Duże zainteresowanie wzbudza w epizodycznej roli Wodnika — Zdzisław Walczak (pomysłowy kostium, kapitalna mimika i gest). Publiczność mocno oklaskuje wszystkie sceny baletowe, a także popisy chóru i orkiestry.

WITALIS DOROŻAŁA

Soczewki z Jeny

na MTP

Sławne na cały świat przyrządy optyczne Zakładów Zeiss w Jenie (Niemiecka Republika Demokratyczna) — znajdują się w ramach kolektywnej wystawy przy myśli NRD — na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Zakłady w Jenie należą do największych tego rodzaju na świecie i zatrudniają 18.000 pracowników. Na Targach w Poznaniu wystawi Zeiss 120 różnych eksponatów z dziedziny optyki, co choć w przybliżeniu pozwoli rozróżnić się w wachlarzu produkcji. Specjalnie wyszkoleni fachowcy wyjaśnią bądź techniczne arkania i przystosowalność poszczególnych przedmiotów, odpowiedzą na każde pytanie, dotyczące zagadnień mechaniki precyzyjnej i optyki w szczególności.

Nie od rzeczy będzie, że pokrótce omówimy tu rys historyczny tych ogromnych zakładów, które pracują pełną parą, przysparzając nauce dużo pomocy. Nie do pominięcia są bowiem prace badawcze: chemików, fizyków, medyków bez przyrządów Zeissa — nie mających sobie równych.

W roku 1866 do małych wtedy jeszcze zakładów Zeissa wstąpił prof. dr Ernst Abbe. On to pierwszy oparł budowę mikroskopu na podstawie naukowej. Możliwe badania, doświadczenia i analizy w latach późniejszych pozwoliły zakładom produkować precyzyjne przyrządy fotometryczne, spektrograficzne i spektrometryczne oraz refraktometryczne — na zasadach wiedzy optycznej.

Pierwsze wielkie aparaty optyczne powstawały przy współpracy z wielkim szwedzkim lekarzem chorob ocznych — laureatem Nagrody Nobla, prof. Gullstrandem, który pracował w laboratoriach Zeissa, gdzie instrumenty tego rodzaju właściwie konstruowano dla leczenia chorób oczu.

Pierwsza „bezcienjowa i zimna” lampa do sal operacyjnych „Pantophos” — wielkie zeissowskie osiągnięcie — nie ma sobie równej w świecie.

W Jenie buduje się obecnie astronomiczny teleskop zwierciadlany, największy w Europie.

Nas, w kraju, zainteresuje na pewno fakt, że pierwsze w świecie planetarium projekcyjne, konstruowane w Jenie, znalazło się częściowo już 22 lipca 1955 r. w Stalinogrodzie.

Tak więc poziom produkcji Zeissa będziemy mogli podziwiać wśród eksponatów, które już nadeszły do Poznania na stoisko NRD.

(Tłum. Now.)



Z „DNI KRAKOWA”

„Już od wielu, wielu lat na ulice Krakowa wychodzi corocznie tradycyjny „Lajkonik”, który starym zwyczajem hasa na Rynek, wypija kielich węgryna z „ojcami miasta” i otrzymuje tradycyjny „haracz”.

Na zdjęciu: „Lajkonik” pije na pomyślność miasta.

Fot. — CAF

Śladem artykułu sprzed roku

Znalazłem miejsce wśród ludzi...

Nazwisko Edmunda Kubisa zna wielu kierowników kadr zjednoczeń budowlanych i PGR-ów, w Poznaniu i w Nowej Hucie. Na ludzi tych ankietę personalną ob. Kubisa działała jak upiór w starym zamczysku. Na jedno bowiem z pytań ankiety Kubis odpowiadał: „Byłem karany i po odbyciu 1/3 kary, zostałem zwolniony z więzienia pod koniec 1953 r.”.

Niektórym kierownikom personalnym wystarczyło to najzupełniej, aby Kubisowi zamknąć drogę do pracy. Nie wdając się w jakikolwiek analizę sprawy, pisali krótko: „Prośba Wasza została załatwiona negatywnie”.

A oto, jak Edmund Kubis opowiada o swej pracy w Zjednoczeniu Przemysłu Mleczarskiego we Wrześni i o tym, jak go tam przyjęto:

— Kiedy w październiku ub. roku zgłosiłem się do firmy, w której obecnie pracuję, z prośbą o przyjęcie do pracy, spodziewałem się, że dostanę odpowiedź odmowną. Okazało się, że tym razem pomyliłem się. Kierownictwo Zjednoczenia zaopiekowało się mną, dając mi możliwość pracy i naprawienia dawnych błędów. To udzielenie kredytu zaufania przywróciło mi wiarę w samego siebie, pozwoliło zrozumieć, że stanę się znowu człowiekiem potrzebnym.

Kiedy Kubis mówi o tym, na jego twarzy pojawia się uśmiech.

— Przez 10 miesięcy — mówi dalej — starałem się bezskutecznie o pracę. Dopiero, kiedy zwróciłem się z moją sprawą do władz i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, znalazłem pomoc i radę”. Dzisiaj pragnę z pozytywnym pracować dla społeczeństwa i jestem przekonany, że z obowiązków wywiąże się nadal dobrze.

Praca ob. Kubisa okazała się dla Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego we Wrześni pożyteczną. Toteż jego wartość jako pracownika określa dzisiaj dyrekcja Zjednoczenia w zdaniu: „Jest jednym z lepszych pracowników naszej instytucji”.

W tej zwiezłej ocenie kryje się wiele. Mówi ona, że popełniony kiedyś błąd, można naprawić, jeśli istnieje po temu szczerza wola i jeśli człowiekowi, który odcierpiać karę, umożliwi się powrót do normalnego życia. Sprawa ob. Kubisa mówi także o tym, jak wielkim błędem jest asekurancje stanowisko niektórych kadrowców, odłączających się od zatrudniania takich ludzi, jak Kubis, nie widzących poza ankietą personalną — człowieka.

Riedy rozmowa toczy się o nowych osiągnięciach, najczęściej jako przykład przytacza się nazwy naszych wielkich budowli. I słusznie. — Z tym jednak, że obraz tych osiągnięć będzie pełniejszy, gdy dorzucimy drobne na pozór sprawy Kubisów — walkę o każdego człowieka, nawet tego, który zbłądził.

Sprawa ob. Kubisa jest jeszcze jednym z wielu przykładów korzystania każdego obywatela z prawa do pracy, zagwarantowanego nam przez Konstytucję.

K. MARK.

*) Mowa o art. pt. „Byłem karany...”.



Ostatnie tygodnie w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej upływają pod znakiem dyplomów. Z zasłużonej uczelni poznańskiej wychodzi obecnie szereg młodych artystów, których zapewne wkrótce usłyszymy na estradach koncertowych i w operze, lub zobaczymy na katedrach profesorskich. Było niemożliwością uczestniczyć w występach wszystkich dyplomantów. Zdam dziś sprawozdanie z tych imprez, których wysłuchaniem w auli UP i w koncertach sali PWSM.

Janina Parzybokówna w operach, wystawianych siłami studentów, wysuwała się zazwyczaj na czoło zespołu, dzięki swej wybitnej muzykalności i prawidłowo postawionemu sopranowi lirycznemu, o ślicznej „górze”. W recitalu dyplomowym śpiewała arie operowe i pieśni. Szczególnie w cyk-

REMONTY

które chorują na tasiemca

REMONT...

Napis ten spostrzegamy w ostatnich miesiącach dość często na witrynach wielu lokali handlowych i gastronomicznych przy różnych ulicach Poznania. Na niektórych ulicach zamyka się z tego powodu nawet po kilka sklepów jednocześnie, co gorzej — sklepów tej samej branży.

Cieszy nas oczywiście, że w wyniku przeprowadzanych remontów Poznań uzyskuje w okresie poprzedzającym Międzynarodowe Targi dziesiątki nowoczesnie wyposażonych placówek handlowych; z drugiej jednak strony niepokojący jest fakt przedłużania się tych remontów. Spróbujmy zanalizować przyczyny tych niedociągnięć i opóźnień.

Niechlubne rekordy

Jedną z zasadniczych przyczyn jest nierozpoczynanie remontów z chwilą zamknięcia lokalu, mimo uprzedniego uzgodnienia terminu z budowlaną spółdzielnią pracy. Tak było m. in. z gospodą „Turytyczna”, w której Spółdzielnia Remontowa z ul. Libelta rozpoczęła remont dopiero w kilka dni po zamknięciu lokalu. Podobny brak terminowości miał miejsce przy remoncie „Arkadii” i w wielu innych placówkach. A przecież można było uniknąć tych postojów, gdyby w wypadkach braków materiałowych u zainteresowanego wykonawcy wcześniej zawiadamiano sklep o trudnościach uniemożliwiających przystąpienie do remontu. Sklepy byłyby wówczas otwarte aż do dnia rzeczywistego rozpoczęcia remontu, a tym samym uzyskiwałyby większe obroty.

Rozwiązanie — jak widzimy — bardzo proste. Aż dziwne się wydaje, że dotychczas nie zastosował go Samodzielny Wydział Spółdzielni Budowlanych.

Drugą przyczyną przedłużania remontów jest zła organizacja robót. Przykładem może tu być sklep owocowo-warzywny przy ul. 27 Grudnia

nr 9, który Spółdzielnia Pracy Remontowa - Konserwacyjna w Poznaniu (ul. Przemysłowa 23) odnawiała przez dwa miesiące, zamiast przez dwa tygodnie. Sprawa wyjaśni się, skoro dodamy, że waleśnięcie się 1 metrę czasu przy remoncie tego sklepu było zjawiskiem nagminnym.

To samo można powiedzieć o remoncie Baru Mlecznego przy ul. Armii Czerwonej w Poznaniu, odnawianego od 2 lutego br. do chwili obecnej przez Spółdzielnię Pracy Robót Drogowo-Budowlanych w Poznaniu.

Ta sama spółdzielnia w okresie od 6 do 20 kwietnia br. miała wymalować lokal restauracji „Mazur”, przeprowadzić drobne roboty murarskie, założyć dwa okna i podłogę o powierzchni około 25 m². Faktycznie na skutek powolnego wykonywania prac lokal ten otwarto dopiero kilka dni temu. Przy remoncie osiągnięto tutaj swoisty rekord: zlecił organizację pracy: jeden stolarz wykonywał 25 m² podłogi przez dwa tygodnie, a murarze stali przez wiele dni bezczynnie, ponieważ Spółdzielnia Pracy nie do starczyła na czas 200—300 potrzebnych cegieł!

Glupstwo — kilka miesięcy...

Idźmy dalej śladem zaniedbań i braku kontroli. Iść to

razy kleli przechodnie, kiedy patrzyli na powolne remontowanie sklepu PSS przy ul. Szkolnej. Przy dobrej organizacji robót remont nie powinien trwać dłużej, jak dwa, lub trzy tygodnie. Tymczasem minął grudzień, styczeń, luty i marzec; rozpoczął się kwiecień, a sklepu jeszcze nie otwarto!

Kierownictwo Budowlanej Spółdzielni Remontowo - Konserwacyjnej tłumaczyło opóźnienia chorobą lastrykarską, który wykonywał w sklepie ozdobne posadzki. Zapytajmy więc czy w takich wyjątkowych wypadkach kierownictwo spółdzielni nie powinno wypożyczyć na kilka dni fachowca z pokrewnej placówki?

A termin upływa

Brak ząbienia się poszczególnych cykli prac, nieprzestrzeganie harmonogramu robót i bagatelizowanie wszelkich przyjętych terminów charakterystyczne, niestety, nie od dzisiaj pracę budowlanych spółdzielni pracy. Wystarczy dodać, że jak dotychczas nie dotrzymały one ani jednego wyznaczonego terminu!

Przyczyna niedociągnięć tkwi przede wszystkim w tym, że nadzór nad instancją, jaką jest Samodzielny Wydział Spółdzielni Budowlanych przy WZSP, kierowany przez dyr. Dionizego Madajewskiego, nie dostatecznie kontroluje przebieg wykonywanych robót.

Byłoby również wskazane, aby spółdzielnie otrzymywały większe przydziały materiałów na remonty i usługi wykonywane wyłącznie dla ludności miast i wsi.

Sprawa ta wymaga odpowiedniego przeanalizowania zwłaszcza ze strony przeżydów powiatowych rad narodowych, które przydzielają spółdzielniom zbyt małe ilości materiałów budowlanych. Tak na przykład Przydział PRN w Gnieźnie przyznał w bieżącym kwartale spółdzielniom na usługi dla ludności, wykonywane w całym powiecie, 60 kg lepiaku i 150 m² papy. Podobnie nisko kształtują się w większości powiatów przydziały innych materiałów budowlanych, farb, pokostu itp.

Sprawa ta wymaga rewizji, ponieważ bezduszne postępowanie niektórych przeżydów rad narodowych wpływa ujemnie na wykonywanie usług dla świata pracy.

Usprawnić organizację

Zbliża się dzień otwarcia Międzynarodowych Targów. Do Poznania przyjadą wkrótce setki tysięcy zwiedzających z różnych stron kraju. Zapelniają się ulice, restauracje i kawiarnie. W związku z tym wielu ofiarom robotników wzma ga tempo przy odnawianiu i porządkowaniu budynków, ulic i skwerów, aby Poznań wyglądał jak najpiękniej. Warto, by podobny wysiłek podjęły także kierownictwa budowlanych spółdzielni pracy.

Sprawa remontów jest zresztą aktualna nie tylko w okresie Targów i dlatego tym ważniejsze jest wyciągnięcie z niej wniosków na przyszłość. Dla Samodzielnego Wydziału Spółdzielni Budowlanych WZSP i prezesów poszczególnych spółdzielni wnioskiem tym jest konieczność przestrzegania wymogu kontroli przebiegu remontów. Wydaje się, że wielce pomocnym byłoby także ustalanie zarobku przy remontach od ilości wykonanej pracy, jak również stosowanie przez inwestorów kar umownych w wypadkach nieusprawiedliwionej zwłoki.

Podobnie jak załogi tysięcy różnych zakładów, tak i spółdzielnie pracy winny biec się o planowe wykonanie usług, przy możliwie najniższych kosztach. Tego od nich żąda i oczekuje społeczeństwo. To tak że jest jednym z założeń działalności spółdzielczej, która służyć ma ludziom pracy.

K. N.

Br. L.

Lekarstwo na uprzejmość

Ileż razy jesteśmy świadkami nieporozumień w sklepie, na ulicy, w poczekalni czy tramwaju. Utarzalki „w tym towarzystwie” są na porządku dziennym. Sprawa tych utarzel, niegrzeczności, niekiedy odrażających scen i awantur — znajduje odbicie w licznych listach do redakcji, w których czytelnicy nasi skarżą się na zachowanie jednostek, w których szukają sposobów na wypełnienie zła, lekarstwa na wszystkie grzechnościowe niedomagania.

Wydaje się, że szukanie lekarstwa, warto by rozpocząć od nas samych. Pomysł: ile można by uniknąć scysji, gdyby człowiek wpięro zastanowił się nad tym co — i jak — chce powiedzieć. Sięgnijmy do jednego listu.

„... niewłaściwe ustosunkowanie się ekspedienta w Powszechnym Domu Towarowym wprowadziło w błąd, naraziło na zdenerwowanie i stratę trzech dni, na bezowocne poszukiwanie... jednej pary męskiego obuwia.”

Czy można inaczej? Można. Oto dalszy ciąg tego samego listu:

„... Przyjął mnie zastępca dyrektora PDT, mgr Zajac, z uprzejmością i uwagą wysłuchał mego zażalenia i z dalekiem od biurokratycznych schematów zrozumieniem załatwił moją sprawę.

... Słowa uznania należą się również kierownikowi Działu Skórzanego ob. Różańskiej. Od wniesienia mego zażalenia do załatwienia sprawy upłynęło

chyba nie więcej niż 20 minut.”

Oto doskonały przykład, mówiący o cudotwórczym uproszcie „działania” grzeczności. Skoro już sięgnęliśmy do cytatów z listów czytelników, to przytoczmy jeszcze jedno wydarzenie. Czytelniczki „Głosu”, Antonina Sikorska i Barbara Zalczerowska piszą m. in.:

„29 maja br. około godz. 18 w tramwaju linii „13” konduktorka nr 594 w bardzo niegrzeczny sposób odniosła się do pasażera, który najnormalniej w świecie chciał wysiąść na przystanku, a musiał przejść koło konduktorki. Któras z pasażerek ujęła się za wysiadającym — w odpowiedzi usłyszała, że „jak się pani nie podoba, to zabierać torbę i wysiadać.”

Nie trzeba chyba więcej przykładów. Powiedzmy sobie: nasze zachowanie się świadczy o naszej kulturze. Teraz, gdy nasze miasto będzie niechcący gościło tysiące przybyszów (nie tylko z kraju), powinniśmy być, za przeproszeniem (grzeczność!), żywymi eksponatami uprzejmości (nie tej słodko-międkiej), powinniśmy kulturalnym zachowaniem przyczynić się do uświetnienia dni MTP.

Wcale to nie znaczy, że MTP są powodem tego artykułu i że po MTP sprawa grzeczności będzie już nieaktualna. Obecny okres powinien zapoczątkować już od teraz „kurs” na temat: koniec z awanturowaniem się, każde złe słowo to śmieć! Zanieczyszcza miasto tak, jak rzucany na ulicę brudny papier! t. h. n.

Wśród dyplomantów PWSM

lu Schumanna „Miłość i życie kobiety” dała Parzybokówna efektowny popis dojrzałych umiejętności wokalnych. Akompaniował kulturalny pianista K. Pluta.

Tadeusz Janicki grał z orkiestrą filharmoników „Koncert skrzypcowy” Glazunowa, dzieło napisane w stylu romantycznym, nielato interpretacyjnie, bo wymagające od solisty głębi przeżycia. Sądze, że Janicki zaprezentowałby się korzystnie w jakimś klasycznym utworze. Glazunow podany był raczej monotonicznie, chwilami niezbyt czysto pod względem intonacji.

Alojzy Drzewiecki odtworzył z niemalym rozmachem technicznym „Koncert Esdur” Liszta. Szkoda, że w II części (nastrojowe Adagio) zastosował pianista zbyt ostry i twardy ton, a również przy Scherzando (III cz.) brakło subtelnějších odcieni dźwiękowych. Prawdopodobnie trema, niedołączona towarzysząca wielu debiutantów, przyczyniła się do tych błędów.

Tadeusz Moeck grał wielce odpowiedzialny „Koncert skrzypcowy” Brahmsa — z wzorową precyzją techniczną, interesującą prowadzącą frazę, zdobywając się nado na owe konieczne napięcie emocji, bez którego popis wirtuoza pozbawiony byłby efektu artystycznego. W sumie: występ dyplomowy rokujący artystę piękną przyszłością.

Ale „lwią część” oklasków publiczności zebrał Józef Walczak, który zaprezentował się w żywiołowym „Koncercie fortepianowym” Arama Chaczaturiana. Pianista wniknął szczególnie w każdy szczegół interpretacyjny, stronę dźwiękową opracował bardzo ciekawie, pod względem wyrazowym dał ujęcie indywidualne, nado pełne technicznej swobody i temperamentu.

Wszystkim czterem dyplomantom akompaniowała orkiestra Państw. Filharmonii pod niezawodną batutą Stanisława Wisłockiego.

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego przyjmie zaraz Budowlą na Spółdzielnią Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie, grupa V + premia. 10409g

2 tapicerów zatrudnią Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 107. K1865

Kierownika technicznego do bazy transportu przyjmie zaraz ZBM Nowe Tychy. Mieszkanie do zamiany za 2 pokoje z kuchnią, pełny komfort, w nowych blokach, na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Zgłoszenia należy kierować — Zjednoczenie Bud. Miejskiego Nowe Tychy, dział kadr. K1895

Kierownika branży drzewnej ze znajomością stolarstwa i branży drzewnej, majstra stolarni oraz kierownika kontroli technicznej zatrudni zaraz Dyrekcja Waleckich Zakładów Przemysłu Terenowego w Wałcu, ul. Warszawska 4. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K1897

Inżyniera względnie technika - mechanika, kreslarza, ślusarzy kwalifikowanych z praktyką, kierowcę do samochodu osobowego „Fiat” przyjmie Fabryka Regeneratu „Bolechowo” k. Poznania, st. kolejowa Bolechowo. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w fabryce. K1914

Dozorców do strzeżenia obiektów budowlanych na terenie Poznania i najbliższej okolicy zatrudni z dniem 1 lipca Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego Poznań, Marchlewskiego 128. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dż. Zatrudnienia i Placy, pokój 304, w godz. 8—10. K1919

Technika budowlanego na kierownika budowy zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Świebodzinie. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K1920

Kierownik gospodarstwa potrzebny od 1. 7. 55. Ośrodek Doświadczalny Witaszycy, pow. Jarocin. K1921

Planistę z wyższym wykształceniem zatrudni natychmiast Zespół Rybacki Słupsk. Zgłoszenia z podaniem poprzednich miejsc pracy kierować: Zespół Rybacki Słupsk, Popławskiego 18. K1922

Kontystkę towarową zatrudni od 1. 7. 55 przedsiębiorstwo uspołecznione w Obornikach Wlkp. Reflektuje się tylko na silę kwalifikowaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K1927.

Murarzy (każdą ilość) z terenu Poznania i okolic z możliwością codziennego dojazdu zatrudni zaraz Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego Poznań, pl. Wolności 14. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Samodzielny Oddział Zatrudnienia w Poznaniu, ul. Zamkowa 1-2. K1929

Nieruchomości	
Wille piękna, komfortowa, z ogrodem (Łazarz, blisko Winiarskiej), 180.000 zł. Kamienice handlowe, pierwszorzędna w Świdnicy okazynie sprzeda: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10150g	Domek jednorodzinny do 60.000 zł. w Poznaniu, kupię wprost od właściciela. Możliwość zamiany mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10224g
Parcela, domki wille, kamienice kupno sprzedaż, załatwia solidnie „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 8522g	Dom 5-izbowy z ogrodem, 1000 m ² elektryczność w Kołbynicy pod Poznaniem, sprzeda: Brokierze. Kobylnica. 10240g
Kamienice, wille z wolnymi mieszkaniami oraz wielki wybór parcel poleca i poszukuje Metelski, Poznań, Armii Czerwonej 23. 10089g	1 ha ziemi z zabudowaniami, bez wygód w Gnieźnie, 85.000 zł. sprzeda: Gniezno, Kołtāja 10, Wałczak. 10253g
Willa nowowbudowana, komfortowa, dzielnica Ostroroga, z ogrodem, idealna połowa, całe wolne, trzypokojowym mieszkaniem, 195.000 zł, sprzeda: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10235g	Kupię wille - domek jednorodzinny z ładnym ogrodem, w okolicy Poznania. Pośrednicy wykluczeni. Oferty wraz z opisem i ceną proszę kierować: Szczecin 5, poste restante Bożyce. 10298g
Kamienice trzypiętrowe z oficynymi, dwa składy, jeden rzemieślniczy, idealna połowa, 65.000 zł, dom trzypokojowy z ogrodem zadrewnionym, przy stacji, 85.000 zł, dom dwupokojowy z ogrodem, 42.000 zł, sprzeda: wybór korzystnych parcel poleca Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 10121g	Poszukuję dzierżawy domu z ogrodem do 1/4 ha (światło elektryczne i dogodna komunikacja) w okolicy Poznania lub na prowincji, celem założenia hodowli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10305g
Sprzedam nieruchomość w Poznaniu - Sołacz, 300 m ² , budynek parterowy przemysłowy, wolne 2 pokoje z kuchnią, z wygodami Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10144g	Sadownictwo z dużym ogrodem, ziemia i las (3 pokoje kuchnia, łazienka, wolne), światło elektryczne, obszerne zabudowania gospodarcze, w mieście leśnikowskim, nad Notecią, spiesznie oddam w dzierżawę na 6 lat. Adamski, Poznań - Łazarz, Chłódna 3. 10307g
Domek 3-pokojowy tanio sprzeda, komunikacja trolejbusowa do Poznania. Głowiński, Daszewice, dojazd Starołęka-Piotrowo. 10150g	Domek 1-rodzinny z ogrodem w Poznaniu lub okolicy, o dogodnej komunikacji, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10315g
Półowę domu IV ptr., dobry punkt Poznania, bez długi, oraz komfortową wille w Puszczykowie, z wolnym mieszkaniem, sprzeda: Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10165g	Parcelę do 800 m ² w Poznaniu lub na peryferiach, korzystać kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10322g
Kamienice komfortowe wille z wolnymi mieszkaniami, parcele oraz różne nieruchomości tanio sprzeda: Pracel Poznań, Szymańskiego 8. 10192g	Wille z wolnym mieszkaniem kupię, cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10327g
Nieruchomość w Gostyniu nadająca się na przedsiębiorstwo, sprzeda: Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10201g	Dom cały lub połowę, przepięknie położony z sadem, wolnym parkiem, idealne letnisko, las, jezioro, 7 min. do trolejbusu, sprzeda: Cena 60.000 zł. (Może być zamiana na mieszkanie). Poznań, tel. 657-80. 10332g
Parcelę 1200 m ² sprzeda: Luboń, Kolejowa 1. 10377g	Kupię parcelę, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10406g
Wille: jednorodzinna, wolna, blisko tramwaju, dwurodzinna z wolnym mieszkaniem (Górczyn), Winiary, z ogrodem owocowym, Komorów k/Warszawy, połowę willy z wolnym 3-pokojowym mieszkaniem, domki: dwupokojowe z ogrodam: Gniezno, Plewiska, Kobylnica, Puszczykowo, Cempin, polecam: Nutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 10297g	Domek jednorodzinny przy tramwaju, ogród 1260 m ² , owocującym 40 drzewami, sprzeda właściciel. Warunki do omówienia oraz zamiana 3-pokojowego mieszkania w Poznaniu Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10346g
	Nowocześnie zaprowadzona hodowle nutrii, obszar 4000 m ² , wolne mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, zabudowania gospodarcze, całość zelektryfikowana, kanalizacja, peryferie Poznania, spiesznie sprzeda: z powodu choroby. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16 m 1. 10352g

Murarzy, pomocen murarskich, robotników, szklarza i cieśli zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Lesznie, ul. Lipowa nr 22, Placa wg układu zbiorowego. Bliższe dane na miejscu w ref. kadr. K1901

Kelnerów względnie kelnerki wykwalifikowane, oraz robotnika przyjmie Hotel „Orbis” Poznań, Marcinkowskiego 10. K1930

Inżynierów wzgl. techników budowlanych z długoletnią praktyką, należyście obeznanych z produkcją prefabrykatów betonowych, zatrudnimy na stanowiska st. inspektorów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K1925.

Księgowego finansisty, księgowego kosztów i samodzielnego księgowego materiałowego, kierownika działu planowania oraz starszego mechanika o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudnią natychmiast Żarskie Zakłady Przemysłu Terenowego z siedzibą w Jasieniu, ul. Lubska 36. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować pod powyższym adresem. Warunki mieszkaniowe dobre. K1923

Kupno	
Kupię celuloid w płytach względnie arkuszach, grubości 0,5—1,0 mm. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10303g	Radio Lux sprzedam, Poznań, Malta, ul. Wołkowska 43. 10247g
Plexiglas, złom, ścinki, wióry, kupię. Bytner, Poznań, Libelta 31. 10184g	Motocykl 200, czterotaktowy, sprzeda: Poznań, Gostyńska 39, m 3. 10248g
Motor 1—1,5 KW, 220 V, prąd zmienny, oraz akumulator samochodowy 6 V, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10209g	Łóżko żelazne i kanapę tanio sprzeda: Poznań, Szamarzewskiego 56, m 46, po godz. 17. 10250g
Kajak dwuosobowy, sztywny, turystyczny, w bardzo dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: tel. 638-42, od godz. 15—16. 10249	Planino „Wolkenhauer” sprzedam, Poznań - Wola, Czarnecka 29. 10252g
Kupię kompresor na prąd 220 V. Oferty: Lewandowski, Poznań, Roosevelta 10, m 3, tel. 518-93. 10267g	Westfalkę tanio sprzeda: Poznań, Rynek Łazarzski, Kacik 3, kuźnia. 10259g
Psa foksteriera kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10274g	Silnik BMW, Dixy, 750 ccm, po kapitalnym remoncie, z częściami zapasowymi i skrzynią biegów, sprzeda: Poznań, Dzierżyńskiego 124, m 21, od godz. 16. 10281g
Dzielnarkę do bułek, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10290g	Motocykl Sachs, 100 ccm, sprzeda: Poznań, Dąbrowskiego 79, warsztat Tylichich, od godz. 16—18. 10282g
Maszynę do szycia „Singer”, szafkowa, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10318g	Radio super, 6-lampowe, z adapterem, motocykl DKW, 125, sprzeda: Poznań, Zwierzyniecka 8, m 1. 10284g
Siatkę parkanową kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10323g	Spacerówkę sprzedam. Poznań, Masztalarska 8, m 18. 10285g
Motocykl SHL na teleskopach lub WFM, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10343g	Rower nowy, męski, zagraniowy, sprzeda: lub zamienie na damski, Poznań, Małeckiego 12, m 6. 10286g
Schody drewniane, proste (20 stopni) kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10384g	Radio „Aga” oraz nowe lampy ECH11, EL11, UCH11, UBF11, ABL1, sprzeda: Poznań - Wschód, Smolna 7, m 3. 10289g
Lustro, bufet stołowy, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10385g	Oryginalny czeski wózek, sprzeda: Poznań, Roosevelta 9, m 1, 3 razy dzwonić. 10291g
Spawarkę elektryczną, wurla ca, 300 A, kupię lub wezmę w dzierżawę. Warunki do omówienia. Poznań, tel. 650-28 lub 85-48. 10389g	Motocykl NSU, 100 ccm, sprzedam, Poznań - Winiary, Obornicka 141. 10292g
Jadalnię nowoczesną, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10397g	Wagażówkę „Wanderer” typ W40, poj. 1949 cm ³ , silnik po średnim remoncie gumy dobre, całość bardzo dobra, sprzeda: Radom tel 16-08, od godz. 20—22. 10294g
Mikroskop z immersją i clem nym polem, kupię, Oferty z podaniem firmy, opisem oraz ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10401g	Samochód Ford Eifel, kabrioletowy, w pierwszorzędny stanie, sprzeda: Poznań, Rokossowskiego 37, od godz. 18—20. 10300g
Plastyk tylko gładki bez płótna, w różnych jednolitych kolorach, kupię, Poznań, Stalingradzka 51, m 1, Krywnicka 10445g	Samochód Ford Eifel, kabrioletowy, w pierwszorzędny stanie, sprzeda: Poznań, Rokossowskiego 37, od godz. 18—20. 10300g

Sprzedaj	
Radio uniwersalne sprzeda: Poznań, Chudoby 20, m 11. 10272g	Wózek - autko koszykowy, w dobrym stanie, sprzeda: Poznań, Langiewicza 22, m 3. 10304g
Planino krzyżowe z płytą metalową, stan dobry, sprzeda: Woźniński Poznań, Reymonta 5, m 2, od godz. 16—18. 10271g	Radio „Stern” klawiszowe, okazynie sprzeda: Poznań, Wojskowa 21, m 5, od godz. 18. Staszewski. 10310g
Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerówki czeskie, na łożyskach kulkowych, nowoczesne, drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek, poleca H. Świelicki, Poznań, Wrocławska 13. 9985g	Motocykl DKW, 125 ccm, w b. dobrym stanie, sprzeda: Poznań, Poznańska 49, m 3. 10311g
Epidiaskop oraz ampie alabastrowa, sprzeda: Poznań, Siemiradzkiego 10, m 1. 10205g	Motocykl Puch, 200 ccm, kompletny, do remontu lub w częściach, sprzeda: 1.300 zł. Poznań, Robocza 29, narożnik Umińskiego. 10312g
Spacerówkę sprzeda: Poznań, Janickiego 13, m 4, Jeżyce. 10206g	Autko koszykowe sprzeda: Poznań, Jeżycka 37, m 10. 10313g
Rower męski sprzeda: Poznań, Dzierżyńskiego 251, domek 4. 10213g	2 łóżka białe, metalowe, noce stoliki, 4 krzesła, giete, sprzeda: Poznań, Sienkiewicza 8, m 7. 10314g
Piec do łożenki na węgiel, wanne, płyty marmurowe, sprzeda: Poznań, Rokossowskiego 75, m 7. 10215g	Fortepian krótki, markowy, sprzeda: Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10319g
Wózek autka koszykowe, spacerówki na łożyskach kulkowych, poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 10064g	2 łóżka ze sprężynami, sprzeda: Poznań, Wawrzyńca 37. 10321g
Białe żelazne łóżeczko, sprzeda: Poznań, Długa 5, m 7. 10217g	Cegły z rozbiórki, dobra, sprzeda: Zgłoszenia: Poznań, tel. 527-06, po godz. 17. 10325g
Rower męski sprzeda: Poznań, Opalenicka 71, m 1. 10218g	Radio „Pionier” sprzeda: Poznań, Szamarzewskiego 54, m 5. 10334g
Kupon na ubranie, czysta wełna, jasne ubranie, torbę do podróży, amerykańska, skórzana, sprzeda: Poznań, Marcinkowskiego 28, m 33. 10225g	Piec do centralnego ogrzewania 2,50 i 3,50 m oraz do łożenki, miedziany, sprzeda: Poznań - Wola, ul. Noteczka 12, od godz. 16. 10336g
Blam baranki, kurтка długa, searowa, kurтка baranka, brązowa, sprzeda: Poznań, Pamiątkowa 21, m 7. 10226g	Platforme 2 tony, na gumach, 16-stki, sprzeda: Poznań, Dąbrowskiego 60. 10339g
Eleganckie gumowe północzory, długie 1.500 zł, sweter niebieski „orlon” 300 zł, sprzeda: Poznań, Dąbrowskiego 53/55, m 11. 10232g	Kuchnię nowoczesną sprzeda: Poznań, Dzierżyńskiego 38, stolarnia w podwórzu. 10341g
Motocykl Terrot, 250, dolnozaworowy, okazynie sprzeda: Czesław Nowak, Poznań, Dąbrowskiego 81, w podwórzu. 10239g	Kase ogniotrwała, szamotowa, marki „Stahlpanzer”, dwu skrytkowa, w bardzo dobrym stanie, sprzeda: Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10350g
Spacerówkę, wzór czeski, sprzeda: Poznań, Małeckiego 13, m 8. 10244g	

Zamienimy

4 kompl. opon

600×16 na 750×16

Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K1944.

Spółdzielnia Inwalidów „Postęp” w Świebodzinie pl. Browarniany 1, tel 157 posiada do zbycia z renowacją!

DWIE KASY PANCERNE

o następujących wymiarach: 1.—waga 700 kg wym. 1,77×0,75×0,70 2 —waga 650 kg wym. 0,93×0,67×0,62

R1896

OGŁOSZENIA DROBNE	
Radio Lux sprzedam, Poznań, Malta, ul. Wołkowska 43. 10247g	Sukę „Chow-Chow” czystej rasy, 7-miesięczna, sprzeda: Poznań, Kościuszki 82, m 2. 11345g
Motocykl 200, czterotaktowy, sprzeda: Poznań, Gostyńska 39, m 3. 10248g	Maszynkę do podnoszenia oczek, zegarek złoty, kieszonkowy, sprzeda: Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 10353g
Łóżko żelazne i kanapę tanio sprzeda: Poznań, Szamarzewskiego 56, m 46, po godz. 17. 10250g	Mebie nowoczesne nowe, syplalnia, jadalnia, gabinet, sprzeda: Marcinkowska, Leszno, Włodarczaka 1, m 3, od godz. 12—14. 10360g
Planino „Wolkenhauer” sprzedam, Poznań - Wola, Czarnecka 29. 10252g	Motocykl setka, DKW, na starter, sprzeda: Poznań, Michała 9, Nosek, Pręds. Robot Kolejowych 10. 10362g
Westfalkę tanio sprzeda: Poznań, Rynek Łazarzski, Kacik 3, kuźnia. 10259g	Opony (4 sztuki) 15×500, używane, sprzeda: Poznań, Wrocławska 21, m 5. 10363g
Silnik BMW, Dixy, 750 ccm, po kapitalnym remoncie, z częściami zapasowymi i skrzynią biegów, sprzeda: Poznań, Dzierżyńskiego 124, m 21, od godz. 16. 10281g	Aparat fotograficzny „Zorka” oraz 4-lampowe radio z adapterem, sprzeda: Poznań, Chwałkowskiego 25, m 4. 10366g
Motocykl Sachs, 100 ccm, sprzeda: Poznań, Dąbrowskiego 79, warsztat Tylichich, od godz. 16—18. 10282g	Kuchnię nowoczesną, bufet stołowy, stół okrągły, rozsuwany, rower, sprzeda: Poznań, Nowowiejskiego 21, stolarnia. 10372g
Radio super, 6-lampowe, z adapterem, motocykl DKW, 125, sprzeda: Poznań, Zwierzyniecka 8, m 1. 10284g	Motocykl sprzedam lub zamienie na samochód. Poznań, Ciicha 5/6, m 1. 10374g
Spacerówkę sprzedam. Poznań, Masztalarska 8, m 18. 10285g	Wózek koszykowy sprzeda: Poznań, Mostowa 14, m 9. 10378g
Rower nowy, męski, zagraniowy, sprzeda: lub zamienie na damski, Poznań, Małeckiego 12, m 6. 10286g	Gabardynę granatową, 1 gat., materiał na płaszcz jasny, rower turystyczny, sprzeda: Poznań, Rokossowskiego 32, m 7a. 10381g
Radio „Aga” oraz nowe lampy ECH11, EL11, UCH11, UBF11, ABL1, sprzeda: Poznań - Wschód, Smolna 7, m 3. 10289g	Motocykl „Victoria” 200 ccm sprzeda: Poznań, Długa 10, m 5a. 10382g
Oryginalny czeski wózek, sprzeda: Poznań, Roosevelta 9, m 1, 3 razy dzwonić. 10291g	Łóżeczko sprzeda: Poznań, Dąbrowskiego 34, m 3b. 10383g
Motocykl NSU, 100 ccm, sprzedam, Poznań - Winiary, Obornicka 141. 10292g	Maszynę do szycia „Durkopp” sprzeda: Poznań, Skryta 2, m 6. 10387g
Wagażówkę „Wanderer” typ W40, poj. 1949 cm ³ , silnik po średnim remoncie gumy dobre, całość bardzo dobra, sprzeda: Radom tel 16-08, od godz. 20—22. 10294g	Silnik na prąd stały, 6 PS — 1400 obr., z rozrusznikiem, linia stalowa 200 m — 8 mm, nowa, sprzeda: Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10390g
Samochód Ford Eifel, kabrioletowy, w pierwszorzędny stanie, sprzeda: Poznań, Rokossowskiego 37, od godz. 18—20. 10300g	Westfalkę sprzeda: Poznań, Grochowska 47, m 3. 10394g
Motocykl „Zündapp” 200 ccm, górnoszaworowy, na kardan, sprzeda: Mazur, Poznań, Dzierżyńskiego 7, w podwórzu, warsztat, od godz. 6—16. 10301g	Rower męski, spacerówkę, sprzeda: Poznań, Strusia 5, m 1. 10398g
Spacerówkę czeską sprzeda: Poznań, Grunwaldzka 17, m 5. 10302g	Balans (sznyciarke) sprzeda: Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10399g
Wózek - autko koszykowy, w dobrym stanie, sprzeda: Poznań, Langiewicza 22, m 3. 10304g	Maszynę do szycia szewska „Singer” sprzeda: Poznań, Kolejowa 37, m 3. 10400g
Radio „Stern” klawiszowe, okazynie sprzeda: Poznań, Wojskowa 21, m 5, od godz. 18. Staszewski. 10310g	Maszynę do szycia „Singer”, sprzeda: Poznań, Łakowa 3 pokój 15. 10402g
Motocykl DKW, 125 ccm, w b. dobrym stanie, sprzeda: Poznań, Poznańska 49, m 3. 10311g	Motocykl NSU, 250, sprzeda: Cena 15.000 zł. Poznań-Debiec, Południowa 1, m 4. 10403g
Motocykl Puch, 200 ccm, kompletny, do remontu lub w częściach, sprzeda: 1.300 zł. Poznań, Robocza 29, narożnik Umińskiego. 10312g	Motocykl SHL, nowy, na teleskopach, sprzeda: Poznań, Albańska 8, m 2. 10405g
Autko koszykowe sprzeda: Poznań, Jeżycka 37, m 10. 10313g	Platforme na gumach, 16-stki, jak nowa, na 1 1/2 tony, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 69, m 14. 10406g
2 łóżka białe, metalowe, noce stoliki, 4 krzesła, giete, sprzeda: Poznań, Sienkiewicza 8, m 7. 10314g	Piec do łożenki na węgiel, kompletny, w bardzo dobrym stanie, sprzeda: Ignaszak, Poznań, Szamotulska 21. 10407g
Fortepian krótki, markowy, sprzeda: Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10319g	Akordئون 32-basowy, nowy, sprzeda: Poznań, Południowa 1, m 4. Debiec. 10408g
2 łóżka ze sprężynami, sprzeda: Poznań, Wawrzyńca 37. 10321g	Motocykl DKW, 100 ccm, za starter, na chodzie, wózek koszykowy, tanio sprzeda: Poznań, Słowackiego 57, od godz. 15, suterena, wejście z bramy wjazdowej 10411g
Cegły z rozbiórki, dobra, sprzeda: Zgłoszenia: Poznań, tel. 527-06, po godz. 17. 10325g	Rower męski, nowy „Baityk”, radio „Aga”, sprzeda: Poznań, Wawrzyńska 5, m 9. 10412g
Radio „Pionier” sprzeda: Poznań, Szamarzewskiego 54, m 5. 10334g	Motocykl DKW, 200 ccm, w idealnym stanie, sprzeda: Poznań, Staszica 21, warsztat. 10413g

z Mieczaków

Maria Różnawska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Saperska 55. 10504g

z Cichych

Janina Ciemnoczowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godz. 16 na cmentarzu regionalnym na Junikowie.

Pogrążeni w głębokim smutku mąż z dziećmi i rodzina

10464

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH	
13 Krajowej Loterii Pieniężnej	
Wyższe wygrane 3 dnia ciagnienia II rzutu 13 Krajowej Loterii Pieniężnej w dniu 21.VI.1955 r.	
Wygrane po 20.000 zł padły na	Wygrane po 1.000 zł padły na
Nr Nr 26575, 104842	Nr Nr 370, 4047, 4682, 12789, 14606, 19243, 19875, 20459, 21338, 22417, 24969, 25910, 26348, 28407, 32028, 32240, 34400, 34560, 34658, 36567, 37640, 38713, 40721, 43728, 45125, 46392, 47141, 50452, 53156, 53720, 54538, 61603, 63933, 65515, 66081, 66769, 68644, 69177, 69471, 70640, 71486, 72074, 72290, 74745, 79297, 81402, 81709, 82424, 83248, 83600, 83907, 88060, 93192, 93223, 94873, 98789, 98483, 98269, 100714, 74544, 80633, 90866, 91299, 92852, 100903, 100982, 100985, 101920, 110435, 96555, 100562, 101814, 113711, 118886, 119015.

WYKONAWCÓW	
stempli metalowych	
poszukujemy pilnie. Zgłoszenia PZG-Zachód, Poznań, Ratajczaka 33 — Administracja. K1950	
Praca	
Dekorator - liternik przyjmie prace złeczone. Gajewski, Poznań, Findera 35, m 2. 10347g	
Ucznia tokarekiego powyżej 16 lat, przyjmie Falkiewicz, Poznań, Mayla 32. 10348g	
Kulturalna samotna, w średnim wieku, poprowadzi dom samotnej osobie Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10358g	
Szofer młodszy, samotny, III kat., zawodowa, poszukuje posady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10370g	
Emerytkę do dwójga dzieci, dochodząca, przyjmie. Poznań, Śniadeckich 13, m 9, zgłoszenia od godz. 17. 10371g	
Czelników malarskich oraz przyuczonych przyjmie zaraz Zakład Malarski J. Urbasika, Poznań, Źródłana 10, m 1. 10373g	
Biustonosze, różne fasony, od dam do szycia. Poznań, tel. 620-59. 10391g	
Krawcowa tylko dobra sika, potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10432g	
Poszukuję zaraz doświadczonej pomocy domowej, Poznań, Świerczewskiego 1, m 8, I ptr., od godz. 20—21. 10375g	
Nauka	
Korespondencyjne lekcje księgowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 57. 9158p	
Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27, m 7. 9854g	
Lekarskie	
Dr med Brodniewicz, lekarz chorób wewnętrznych, przyjmuje w godz. 9—10, Poznań, Dzierżyńskiego 126. tel. 520-64. 10439g	
Zguby	
Zgubiono 18. 6. złoty łańcuszek z krzyżykiem, na ul. Słowackiego. Znalazcę wynagrodzić. Poznań, Słowackiego 48, m 5. 10386g	
Skradziono w Szczecinie tekę z dokumentami osobistymi, kartą rejestracyjną i pieczęcią firmową oraz książeczką PKO. Irena Łapińska i Zofia Benenowska Poznań, Bednarska 13. 10426g	
Różne	
Wypożyczam porcelanę, szkło, na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 10065g	
Przystąpię jako wspólnik do handlu względnie wytwórn. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10451g	

Henryk Oczujda

przeżywszy lat 32

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach. Msza św. załobna odprawiona zostanie 6 lipca w koście

Młodzież na odbudowę Warszawy

W Rawiczu od 5 lat przy każdej szkole podstawowej i średniej istnieją szkolne koła odbudowy Warszawy.

W ciągu swego istnienia SKOW w Rawiczu wysłały już około 100.000 zł na odbudowę Warszawy. Oprócz tego składki członkowskie, liczne imprezy oraz zbiórka odpadków użytkowych — przyniosły łączną sumę 17.954 zł.

St. B.

Rozwija się hodowla bydła rasy czerwono-polskiej

W pierwszym kwartale br. powiat rawicki zakupił w Ośrodku Hodowlanym w Lublinie 23 sztuki bydła rasy czerwono-polskiej, 8 sztuk Zarząd Rolnictwa w Rawiczu przydzielił spółdzielni produkcyjnej w Golinie, a 15 sztuk chłopom indywidualnym. Przyjeto także z kontraktacji 6 cieliczek i 10 jałówek, które otrzymały spółdzielnie produkcyjne w Gostkowie i Sobieszewie. W obecnej chwili trwają w dalszym ciągu zakupy bydła tej rasy. (zt)

Piękna nagroda

(sz) Z inicjatywy Wiejskiego Domu Kultury w Jerce, pow. Kościan, pojechało z tej wsi bezpłatnie 60 osób na wycieczkę do Gdyni i Gdańska. Jest to nagroda za uzyskanie w ub. roku pierwszego miejsca w gminnym konkursie kolaryskim, w którym brało udział 240 uczestników.

Franciszek Kierecki
korespondent

W kilku wierszach

Służba weterynaryjna w powiecie rawickim w celu zwalczania gruźlicy i brucellozy wśród zwierząt domowych przebadła już 311 krow. Odrobaczono 722 owce. Zaszczepiono przeciwko różycy 3743 sztuki bydła, pomorowi — 166 sztuk, a wściekleżnie — 38 psów.

(wt)

U kierowniczkę sklepu pierniczego MHD w Trzcinie wykryto ostatnio manko około 87 000 złotych. W tej chwili kierowniczkę sklepu — Zakrzewską znajduje się w więzieniu i oczekuje wymiaru sprawiedliwości. (W. Z.)

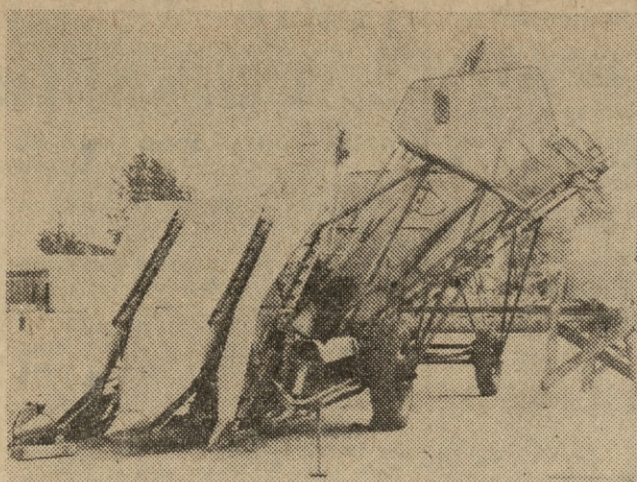
Chłopi gromady Zbierek, pow. Kalisz, wykonali już swe zobowiązania 1-majowe, zagospodarowując 22 ha nieużytków oraz układając bruk na 150 m drogi. Nowe łąki przyczyniają się niewątpliwie do podniesienia hodowli bydła w tej gromadzie. (J. Krzek.)

Nawet pożar nie pomógł

Na upartego nie ma lekarstwa — mówi przysłowie. W mieszkaniu rodziny Łuczko-wiaków, zamieszkałych w Wągrowcu przy ul. Poznańskiej 20, wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga. Przyczyna: popsu ty przewód kominowy. Było to w dniu 30 maja br. Tymczasem przewód do dziś dnia nie jest jeszcze naprawiony. Prośby, tłumaczenia nic nie pomagają, bo... właściciel nieruchomości uparł się.

Wprost trudno uwierzyć, aby Prez. MRN rzeczywiście nie potrafiło znaleźć lekarstwa na ten upór. (dan)

DRUKARNIA: Zakłady
Graficzne um. M. Kasorżaka
Poznań. K-6-782



Duże zainteresowanie rolników wzbudzi niewątpliwie na MTP kombajn kukurydziany — eksponat Związku Radzieckiego. Mając taką maszynę rolniczą w gospodarstwie, praca przy zbiorze kukurydzy jest niezwykle ułatwiona. Fot. K. Przychodzki

Zbliżają się żniwa

Co na to handel wiejski?

Wielkopolska otrzymała w porównaniu do ubiegłego roku — informuje prezes Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Poznaniu, ob. Józefiak — znacznie więcej artykułów przemysłowych, potrzebnych podczas żniw. Z wyjątkiem części zamiennych do maszyn, których nie ma pod dostatkiem, magazyn hurtowni wojewódzkiej w Poznaniu i magazyny PZGS-ów, nie licząc zapasów w sklepach gromadzkich — zaopatrzone są w poważne ilości wszelkiego rodzaju sprzętu żniwnego.

Na przykład w hurtowni wojewódzkiej WZGS znajduje się 11 000 osek, 1200 kos i wiele innego sprzętu, który traktuje się jako rezerwę. Natomiast w magazynach PZGS-ów przygotowano na okres żniw m. in. 17 000 kos, 107 000 osek, 14 000 sierpów itp. Sznurka do snopowiązałek jest wystarczającą ilością, natomiast jakoś jego budzi zastrzeżenia. Na przykład PZGS w Gnieźnie otrzymał z Świebodzińskich Zakładów Lin i Powrozów 2637 kg sznurka o nierównym splecie, który podczas pracy może spowodować przestoje snopowiązałek.

Również PZGS Kalisz otrzymał 6000 kg sznurka o nierów-

Zbliżają się żniwa — okres zwiększonego zapotrzebowania na: kosy, sierpy, osetki, babki i młotki, płachty żniwne i płótno snopowiązałkowe, oliwę i smary, różne części zamienne do maszyn. Sprzęt ten znajduje się w sklepach gromadzkich gminnych spółdzielni, bądź też w sklepach branżowych i drogeriach GS-ów, aby rolnicy mogli się na czas weń zaopatrzyć.

nym, słabym splecie. Nadesłali go Kamieniołomskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Lubawce.

Nie będzie trudności w zaopatrzeniu się w płótno do snopowiązałek oraz płachty żniwne.

Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja z częściami zamiennymi do maszyn. Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa w Poznaniu zrealizowała dotychczas dopiero około 40 procent zamówień. Szczególnie odczuwa się brak grzebiaków do kos snopowiązałkowych, kos kompletnych, stałek do bagietów i tzw. targańców.

Dobre jest natomiast zaopatrzenie GS-ów w naftę, oliwę do maszyn i smary. Artykuły te można nabyć w sklepach gromadzkich, w sklepach gospodarstwa domowego i drogeriach, a nawet w stacjach benzynowych. Wreszcie kuźnie wiejskie, zarówno współdzielne, jak i prywatne, mogą się zaspokajać w węgiel i koks w składach opałów GS, na podstawie książek zakupu.

Budujemy nowe domy

Polepszenie sytuacji mieszkaniowej pracowników rolnych stało się jednym z zagadnień, któremu Prezydium PRN w Chodzieży poświęciło dużo uwagi.

Znajdujące się w PGR Strzelce czworaki zostały kompletnie przebudowane i w rezultacie każda rodzina posiada pokój z kuchnią, komórkę i pomieszczenia gospodarskie. Wszystkie mieszkania zostały zradiofonizowane i zelektryfikowane. Na ukończeniu jest poza tym budowa typowego budynku wiejskiego na dwie rodziny. W najbliższym czasie powstana 4 dalsze domki.

Podobnie wykonano remont czworaków w PGR Próchnowo, nie posiadają one jednak dotychczas światła elektrycznego. Od kilku lat stara się PGR o elektryfikację, mimo że szopy linii wysokiego napięcia znajdują się w niedalekiej odległości. Podłączenie Próchnowa do linii elektrycznej jest tym bardziej pilną sprawą, że PGR poświęcone jest nasieniu i posiadanie prądu zmniejszyłoby poważnie koszt utrzymania całego gospodarstwa.

Dla pracowników POM nowoczesnie urządzonej blok mieszkalny budowany jest w Margoninie. Część jego oddana została już do użytku. (V)



Te wdzięczne tancerki, to zespół artystyczny przodującego w naszym województwie Domu Dziecka w Pile.

Zespół ten występuje często na imprezach i uroczystościach, organizowanych przez kierownictwo Domu. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka wychowankowie Domu udali się z wycieczką na lotnisko, byli w kinie, wyruszyli za miasto i brali udział w zabawie. Obecnie planuje się zorganizowanie dla dzieci wycieczki krajoznawczej szlakiem wojennym Wojska Polskiego do Kołobrzegu i Szczecina oraz spotkanie w obozie młodzieżowym z dziećmi greckimi. (r)

storyczna, 19 — muzyka i aktualności, 19.25 — bajka Lafontaine'a, 20 — „Zagadki muzyczne”, 20.30 — nad książkami Jerzego Szaniawskiego, 21.50 i 22 — muzyka, 22.20 — „Grizanta” — odc. 3 opow. A. Seghers, 22.40 — z naszych sal koncertowych. Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 16, 18.15, 21.30 i 23.50.

Uwaga, korespondenci z Międzychodu!

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 14 w sali Prezydium MRN w Międzychodzie odbędzie się spotkanie przedstawicieli redakcji z korespondentami i czytelnikami „Głosu”.

Celem narady jest wzajemna wymiana doświadczeń.

Ze względu na ważność obrad prosimy wszystkich korespondentów z miasta i powiatu o udział w spotkaniu.

Ale to jeszcze nie wszystko. Nie wystarczy zgromadzić w magazynach PZGS potrzebnych towarów. Trzeba je spiesznie i równomiernie rozprowadzić do sklepów. A tymczasem meldunki z pow. kępińskiego mówią, że na sklep przypadają 2—3 kosy, płacówki zaś handlu wiejskiego w pow. trzciańskim niedostatecznie są zaopatrzone w artykuły żywnościowe. Te braki muszą być spiesznie usunięte! Trzeba też pomyśleć o ustaleniu na okres żniw specjalnych godzin sprzedaży w sklepach. (g)

10 kilometrów do... szkoły

W gromadzie Ługi Ujskie, pow. Trzcianka, istnieje szkoła, ale tylko 5-klasowa. Aby ukończyć dwie dalsze klasy, muszą dzieci jeździć do Pili — 10 km. A chcąc zdążyć na pociąg — wstają codziennie o godz. 4.30. Do Pili dojeżdża obecnie 16 dzieci, a w roku szkolnym 1955/56 liczba ich zwiększy się do 25.

A przecież w Ługach Ujskich znajduje się budynek od powiedni na urządzenie 2 klas. Mieszkańcy zaofiarowali nawet pomoc przy remoncie. Chodzi tylko o wyrażenie zgody na remont przez Prezydium PRN.

Okres wakacji letnich nadaje się doskonale na wyremontowanie budynku i o tym nie powinien zapominać Wydział Oświaty. (W. Z.)

Na wakacje!

(r) W całym województwie poznajskim trwają intensywne przygotowania do kolonii i obozów wakacyjnych. W powiecie czarnkowskim przygotowuje się kilka ośrodków wypoczynkowych dla młodzieży szkolnej. Jednym z nich będzie były pałac myśliwski w Gniewomierzu, przeznaczony dla młodzieży szkół średnich. 200-osobowa grupa chłopców i dziewcząt, pozostających pod opieką Państw. Centrali Drzewnej — Ekspozytura w Szczecinku, odpoczywać będzie w zamku gorajskim (obecnie mieści się tam Technikum Leśne), położonym wśród malowniczych, leśnych wzgórz. Ośrodki kolonijne przygotowuje się ponadto w Wieleniu, Gębicach, Jabłonowie, a także w Czarnkowie, gdzie w internacie Liceum będzie się mieścić oboz aktywny ZMP-owskiego dla dziewcząt z Poznania. W Czarnkowie będą ponadto zorganizowane półkolonie dla 90 dzieci.

Młodzież czarnkowska natomiast wyjedzie na wakacje do Babiaka, pow. Koło, Puszczykówka i Kórnik, a ZMP-owcy na oboz wypoczynkowy do Piotrkowa i Ślesina. (S)

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Dziś w Gołecinie zmierzą się żużlowcy Finlandii i Polski

Dzisiejszy start żużlowców Finlandii na torze Gwardii w Gołecinie wywołał w Wielkopolsce duże zainteresowanie.

Pojedynek Finów z czołową kł Polaków będzie miał zupełnie odmienny charakter od dwóch poprzednich spotkań rozegranych w Warszawie i Wrocławiu. Finowie nie znają rozgrywek na wzór naszych drużynowych mistrzostw ligowych — przyzwyczajeni są do walk indywidualnych. Takie pojedynki obserwować będziemy w dniu dzisiejszym na torze gołecińskim.

We Wrocławiu odbywały się starty z płyty betonowej. Finom lepiej odpowiadały starty z miękkiego toru, tak jak to ma miejsce na torze poznajskim.

Należy więc liczyć się z bardzo ciekawymi walkami reprezentantów obu państw.

Goście przybyli w dniu wczorajszym z Wrocławia autokarem i zamieszkali w hotelu „Orbis”. W godzinach popo-

łudniowych wspólnie z polskimi kierownikami przeprowadzili trening w Gołecinie. (p)

Druga porażka Finów

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu, w pierwszym w historii naszego sportu międzynarodowym spotkaniu żużlowym Polska — Finlandia, zwyciężyła reprezentacja Polski — 79:29.

Drużyna nasza przewyższała gości pod każdym względem. Na 18 biegów tylko jeden przyniósł zwycięstwo parze fińskiej, a w trzech udało się gościom wywalczyć remis. Pierwszy bieg, podobnie jak i w Warszawie, przyniósł wynik remisowy, dalej jednak w sześciu biegach zwyciężyli Polacy — 5:1.

Najlepsi polscy zawodnicy, to: Kupeczyński (14 pkt.) i Krzesiński (13 pkt.), a najlepszymi parami: Kupeczyński — Teodorowicz oraz Nazimek — Krzesiński (po 26 pkt.). Pierwsza para gości: Jousanen — Palari, zdobyła 13 pkt.

Młodzi zapaśnicy na cenzurowanym

Ostatnie mistrzostwa zapaśnicze okręgu poznańskiego w kategorii juniorów zgromadziły na starcie nienotowaną dotąd liczbę 72 zawodników reprezentujących 8 sekcji. Najliczniejszą grupę zgłosił AZS, bo 19, dalej Stal 10, Unia 12, Stal Wiepofana 9, Start i Kolejarz Pobiedziska po 7, Sparta 6, Kolejarz Poznań tylko 2. Ogólny poziom turnieju wykazał, że sport atletyczny w okręgu poznańskim posiada liczny narybek nieźle wyszkolony technicznie, jednak nie zawsze dostatecznie przygotowany kondycyjnie. Przechodząc do omówienia pojedynków w poszczególnych wagach stwierdzić trzeba, że niektóre werdykty sędziów były krzywdzące wskutek niewłaściwego interpretowania przepisów.

W wadze muszej startowało 9 zawodników. Najlepszym technikiem w tej obsadzie był przedstawiciel swarzędzkiej Unii Świdzkiej, który niestety wykazał braki treningowe, a więc nie zawsze wytrzymywał kondycyjnie.

Tylko 5 zawodników walczyło o tytuł w wadze koguciej. W pojedynku o pierwsze miejsce między Siejakiem (Unia) i Szczecińskim (AZS) doszło do niezbyt miłego incydentu. Kiedy sędzia Kauch udzielił Siejakowi upomnienia, trener Jön-czyk z Unii wywołał swego zawodnika z maty. Dopiero interwencja obecnego trenera węgierskiego Magyara spowodowała, że Siejak wrócił i walczył do końca przegrywając na punkty. Taki wypadek nie wpływa wychowawczo na zawodników.

W wadze piórkowej startowało najwięcej zawodników — 20. Najlepszym był Pierard. Niespodzianką było dalekie miejsce Skibińskiego z Unii. Nieźle zaprezentowali się dwaj „akademicy” Tyl i Dubert, natomiast słabo — Dratwa ze Stali.

W lekkiej walczyło 16 zawodników. Zwycięzca Jeger ze Startu przegrał tylko na punkty jedną walkę w finale. Pozostałe rozstrzygnął na swoją korzyść przed czasem.

W półśredniej startowało 10 zawodników. Najlepsi byli: Konieczny Sparta, Boński Stal i Włodarczyk z Unii.

Słabiej obsadzona była waga średnia, w której startowało zaledwie 6 zawodników. W półciężkiej miłą niespodziankę zgotował Grabarek (Stal Wiepofana), zawodnik o ogromnej sile, jednak słabym jeszcze przy gotowaniu technicznym (sekcja ta istnieje dopiero od 4 miesięcy).

Mistrzostwa Europy w siatkówce

W ostatnich spotkaniach wtorkowych w siatkówce mężczyzn ZSRR zwyciężył CSR 3:2 (15:3, 15:12, 6:15, 7:15, 15:12) a Rumunia pokonała Francję 3:0 (do 10.7 i 11).

We wtorek wszystkie siatkarki miały dzień przerwy.

W wadze ciężkiej odbyła się tylko jedna walka pomiędzy Magerem AZS a nowicjuszem Sadowskim ze Startu. Zwyciężył pierwszy. Turniej rozegrany w sali szkoły przy ul. Wiśniowej przeprowadzono sprawnie. Jednak wiele do życzenia pozostawiało zabezpieczenie za matą, toteż każdy „wypadek” zawodników groził kontuzją.

W Lesznie i Środzie kiepsko!

Tegoroczna spartakiada LZS-ów powiatu leszczyńskiego odbyła się w Rydzynie. Snięgowski z LZS — Sadoworow ustalił, wynikiem 1,83 m w skoku wzwyż, nowy rekord swego zrzeszenia. W skoku w dal uzyskał odległość — 6,05 m. Dobrze spisał się w pchnięciu kulą (5 kg): 17-letni Warzyński z Pawłowic, uzyskał — 14,30 m. Biernat z Zaborowa wygrał 100 m w czasie 11,2 i 400 m — 54,4.

Turniej piłki nożnej wygrała Rydzyna przed Osieczką i Antoninami, a siatkówki — chłopcy z Pawłowic, którzy wyprzedzili Lasocice.

Na spartakiadę otrzymali również zaproszenie LZS-owcy z Włoszakowic. Przewodniczący PKKF — Woźny powiadomił telefonicznie koło włoszakowickie, że przysłał po sportowców, w niedzielę, na godz. 8 samochod. 20-osobowa ekipa LZS-owa daremnie oczekiwała na przybycie pojazdów do godz. 10.30, by potem udać się do domu.

Zada się od nas tylko różnych sprawozdań, nie przejawiając jednak najmniejszej troski o uzdrowienie panujących stosunków na terenie powiatu leszczyńskiego — skarży się młodzież wiejska w piśmie do „Głosu”. — Takie postępowanie władz sportowych nie może przyczynić się do rozwoju sportu na wsi.

Również spartakiada sportowców wielkich powiatu średzkiego, która odbyła się w Środzie, wykazała wiele niedociągnięć: — Organizator PKKF — Środa — nie stanął na wysokości zadania — pisze nasz korespondent. Zawody rozpoczęły się z opóźnieniem, na boisku panował bałagan, nie przygotowano boiska do piłki siatkowej itp.

Z ciekawszych wyników uzyskanych przez lekkoatletów powiatu średzkiego należy wymienić: Trzy konkurencje wygrał Grześkowiak — mianowicie: 100 m — 11,9, skok w dal — 6,32 m i trójskok z wynikiem — 12,20, który jest nowym rekordem powiatu. W skoku wzwyż — Łuczak przeszedł 1,60 m. Wynik 14,60 m w pchnięciu kulą zapewnił Antoniewskiemu pierwsze miejsce. 500 m w konkurencji kobiet wygrała Mikołajczak — 1,40 m. W pchnięciu kulą Przy pisna ustaliła, wynikiem — 7,99 m, rekord powiatu LZS-ów.

Tytuł mistrza powiatu LZS w siatkówce przypadł po raz trzeci z kolei Zaniemyślowi przed Neklą.

Podobne imprezy odbyły się i w pozostałych powiatach. — Najlepsi z zawodników reprezentowali będą barwy swych LZS-ów na wojewódzkiej spartakiadzie w Poznaniu.

KINA

KALISZ: Wolność — „Próba wierności”. Stylowe: „Rozwój człowieka”; OSTROW: Przędownik — „Krzyżof Kolumb”. Słonce — „Urok szatana”; GNIEZNO: Polonia — „Próba wierności”. Lech — „Nieciane pole”; LESZNO: „Upiór na sprzedaż”

W dniu 23 czerwca

RADIO

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

5.10 — rozmaitości rolnicze. 5.30 — aud. dla ws. 5.40, 6.40, 7.15, 8.05, 8.45, 12.15 i 12.30 — muzyka, 18.35 — zagadka hi-